

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

be...czenia do do...
r. 5:80

*Prak...
Biblioteka Jagiellońska*

Lwów...
25 gr.

Słowo Polskie

...dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Obniżka poborów urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 11 kwietnia (B.) Obniżka pensji urzędniczych nie była już od dłuższego czasu tajemnicą i wczorajszej decyzji Rady Ministrów nie można uważać za zaskoczenie. Sprawa ta ciągnęła się przez cały okres obrad budżetowych, omawiana była w komisji i na plenum sejmu zarówno w przemówieniach posłów, jak i w kilkakrotnych, zawsze tak rzeczowo ujętych mowach ministra skarbu.

Przypomnieć również należy jedyne bodaj rzeczowe posunięcie opozycji, która przez usta pos. Wyrzykowskiego zgłosiła wniosek upoważniający Rząd do redukcji pensji urzędniczych.

Obniżki pensji spodziewano się już od początku okresu budżetowego, t. j. z dniem 1 kwietnia, Rząd jednak w dalszym ciągu starał się nie dopuścić do tego ostatecznego, radykalnego zabiegu, mającego na celu bezwzględne utrzymanie równowagi budżetowej, jako kardynalnego warunku, od którego Rząd w żadnym wypadku nie odstąpi.

Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów poświęcone było wyłącznie tej sprawie. Wbrew doniesieniom części prasy stwierdzić należy, że jedynie ta sprawa znajdowała się na porządku dziennym posiedzenia Rady Ministrów. Posiedzenie trwało około 6 godzin.

Po wyczerpującej, ostatecznej dyskusji w tej sprawie, która już od stycznia rozpatrywana była przez miarodajne sfery rządowe powzięto uchwałę, która podana została do wiadomości publicznej w następującym oficjalnym komunikacie:

Według zestawienia obrotów kasowych, rok budżetowy 1930-31 zamknął ty został ogólną kwotą dochodów zł. 2.748.000.000, wydatków 2.801.000.000 złotych. Deficyt budżetowy za rok 1930-31 wynosi zatem 53 miliony złotych. Deficyt ten pokryty został z nadwyżek budżetowych, osiągniętych w latach ubiegłych.

Ze względu na to, iż w okresie najbliższym wzrost dochodów nie jest przewidywany, dalsze zaś wyczerpywanie zapasów kasowych Skarbu Państwa mogłoby zagrozić faktycznej równowadze budżetowej, Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia br. uchwaliła na wniosek Ministra Skarbu skorzystać z uprawnienia art. 4 ustawy skarbowej na rok 1931-32 i cofnąć aż do odwołania 15 proc. dodatek do uposażeń zasadniczych, pobieranych przez wszystkich funkcjonariuszy państwowych i osoby, korzystające z zaopatrzenia.

Oszczędność miesięczna Skarbu Państwa z tego tytułu wyniesie 11.800.000 złotych. Ponadto oszczędności osiągnięte przez cofnięcie 15 proc. dodatku w przedsiębiorstwach i monopolach pozwolą na urealnienie budżetów tychże przedsiębiorstw i monopolu oraz na podniesienie ich wpłat do Skarbu Państwa.

Spadek wpływów skarbowych, będący wynikiem zniżenia rentowności warsztatów wytwórczych, w szczególności zaś wytwórczości rolnej, wraz ze

wzrastającą na skutek ogólnego kryzysu wysokością świadczeń Państwa na rzecz bezrobotnych, stwarza konieczność przystosowania płac funkcjonariuszy państwowych do ogólnie pogorszonych warunków gospodarczych tem bardziej, że w ciągu ostatnich dwóch lat wynikający ze spadku cen spadek opłacalności warsztatów stawał w porównaniu z innymi w położeniu względnie korzystnym pracowników, posiadających stałe zatrudnienie i stałą wysokość płac.

Uważając, że sprawna i sumienna praca funkcjonariuszy państwowych powinna być dobrze wynagradzana, Rząd nie uciekałby się do mechanicznej redukcji płac, gdyby nie to, iż wzgląd na konieczność utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej musi być stawiany wyżej, niż zrozumiała troska Rządu o dobrobyt funkcjonariuszy państwowych.

Jak się dowiadujemy, poza wstrzymaniem 15 proc. dodatku, wprowadzonego do uposażenia zasadniczego w roku 1928 uchwalono również dalsze oszczędności budżetowe, a mianowicie zniżono diety wyjazdowe urzędników państwowych o pewien procent we wszystkich szczeblach, co da razem około 7 milionów złotych oszczędności.

Ponadto uchwalono przeprowadzić odpowiednie zmiany statutów niektórych banków państwowych, które przewidują wypłatę t. zw. 13-tej pensji. Pensja ta zostanie zniesiona.

Wszystkie powyższe uchwały wchodzi w życie z dniem 1 maja, a w wyniku swym dadzą oszczędności po stronie wydatków w wysokości przeszło 200 milionów złotych.

Przypomnieć należy, że od maja 1926 roku dwukrotnie podnoszono uposażenia urzędnicze: mianowicie pierwszy raz w 1926 roku o 10 proc., które włączono do zasadniczych poborów, a drugi raz w roku 1928 przez wprowadzenie 15 proc. nadzwyczajnego dodatku drożyznianego, który to dodatek właśnie wczorajszą uchwałą wstrzymano aż do odwołania.

Do wypłaty tego dodatku upoważniano Rząd co roku w ustawie skarbowej poczynawszy od okresu budżetowego 1928-29.

Od okresu budżetowego 1928-29 nastąpiła zasadnicza zmiana koniunktury gospodarczej w wyniku ogólnego światowego kryzysu gospodarczego. Sfery miarodajne podkreślają, że kwestia uposażeń urzędniczych jest ściśle związana z sytuacją gospodarczą; nie można izolować urzędników od przeżywa-

nego przez cały kraj kryzysu gospodarczego. Kryzys dotknął najpierw rolnictwo, w wyniku zaś kryzysu w rolnictwie przeszedł kryzys na przemysł i handel. Nastąpiła również zniżka cen. Zniżka uposażenia urzędników jest smutną koniecznością i twardą konsekwencją ogólnego kryzysu.

Sfery miarodajne podkreślają, iż urzędnicy muszą sobie zdać sprawę z tego, że gdy sytuacja w rolnictwie, przemyśle i handlu poprawi się, poprawi się również położenie urzędników, których interesy są solidarystyczne z interesami całego kraju.

Wkońcu zaznaczyć należy, że ten „15 proc. dodatek drożyzniany“ wynosił zależnie od kategorii urzędników od 11 proc. do 13 proc. zasadniczego ich uposażenia.

Wstrzymanie dodatku drożyznianego dotknie wszystkich funkcjonariuszy państwowych, wojskowych, urzędników przedsiębiorstw państwowych i emerytów, nie dotknie zaś zupełnie inwalidów.

Jeżeli chodzi o urzędników kontraktowych, to otrzymają oni 1 maja wypowiedzenie na 3 miesiące z tem, że o ile zgodzą się na 15 proc. zniżkę swych uposażeń od 1 maja, odpowiednio do obniżki pensji urzędników stałych, umowa dotychczasowa pozostanie nadal w mocy.

Budżet na rok bieżący musi być zmniejszony o 300 milionów złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11 kwietnia. (B.) Obecna sytuacja wskazuje, że przewidywane w budżecie dochody nie dały się osiągnąć i że nastąpić musi kompresja całego budżetu.

Ogólna suma dochodów w r. 1930/31

wynosiła około 2,730.000.000 zł. Nie można przypuszczać, aby dochody państwowe w obecnym roku budżetowym 1931/32 wpłynęły w kwocie wyższej, przeciwnie ostrożność nakazuje

liczyć się ze zmniejszeniem dochodów. Koła fachowe z dużym prawdopodobieństwem przypuszczają, że dochody Skarbu Państwa w r. 1931/32 zamkną się w granicach od 2,500.000.000 zł. do 2,600.000.000 zł.

Dla utrzymania równowagi budżetowej wydatki państwowe muszą być dostosowane do dochodów. Dlatego też w toku wykonywania budżetu budżet będzie musiał być zmniejszony o kwotę około 300 milionów zł.

Zmniejszenie to zostanie osiągnięte drogą wstrzymania dodatku drożyznianego dla funkcjonariuszy państwowych i emerytów, co w samej administracji da około 130 milionów zł. Poza tem ulegną kompresji wszystkie pozostałe wydatki budżetowe. Przypuszczać można, że kompresja da się osiągnąć bez wstrząsu w administracji państwowej.

Budżet państwowy w r. 1931/32 zamknąć się musi po obu stronach w granicach od 2,500.000.000 zł. do 2,600.000.000 zł. Istnieje całkowita możliwość utrzymania równowagi budżetowej w całym tym okresie.

Sesja sejmowa z początkiem maja?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11 kwietnia (B.) Jak zaznaczamy na innym miejscu Rada Ministrów wbrew doniesieniom niektórych pism dzisiejszych nie zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu ani sprawozdaniem min. Zaleskiego, ani sprawozdaniem wicemin. Koca o przebiegu ich rozmów w Paryżu.

W sprawie rokowań z kapitalistami francuskimi o 1-miliardową pożyczkę francuską, dowiadujemy się, że rokowania te wznowione zostaną w Paryżu z początkiem przyszłego tygodnia. Dziś wyjechał do Paryża dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w mi-

nisterstwie skarbu dr. Leon Barański, który przewodniczyć będzie delegacji polskiej.

Po zawarciu umowy pożyczkowej umowa ta przedłożona zostanie dla ratyfikacji ciałom ustawodawczym. Sesja nadzwyczajna zwołana zostanie przypuszczalnie z początkiem maja.

Pierwsze posiedzenie naznaczone będzie prawdopodobnie na dzień 8 maja, o ile do tego czasu umowa pożyczkowa będzie zawarta.

W każdym razie podkreślić należy, że ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Obfita piana,

którą wydaje mydełko do zębów Odol — czyści gruntownie zęby i nadaje im olśniewającą białosć. Mydełko Odol jest przyjemne w użyciu i nie drażni dziąseł.



Z DNIA.

KS. BISKUP PRZEMYSKI W DRODZE DO RZYMU.

Przemysł, 11 kwietnia. (PAT.) Jego Eminencja ks. biskup przemyski Antoni Nowak wyjechał z Przemysła do Rzymu, gdzie zabawi jeden miesiąc. W przejeździe wstąpi ks. bisk. Nowak do Krakowa, gdzie weźmie udział w odbywającym się dziś i jutro kongresie marjańskim.

ŚP. GEN. JÓZEF TOKARZEWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (G.) Ubiegłej nocy zmarł w szpitalu Ujazdowskim, przeżywszy lat 54 śp. Józef Tokarzewski, generał brygady, b. komendant m. Warszawy i b. szef departamentu kawalerii Min. Spr. Wojsk. Śp. Tokarzewski był niezwykle lubianym i popularnym wojskowym. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 9:30 rano.

DEPESZA Z SJAMU OD RANNEGO LOTNIKA — LWOWIANINA.

Londyn, 11 kwietnia. (PAT.) Od odbywającego lot dookoła światarotnistrza Golejewskiego - Czarkowskiego, który uległ katastrofie w Sjamie nadeszła depesza, donosząca, że leży on w szpitalu w Bangkoku, gdzie pozostanie przynajmniej dwa tygodnie. Uległ on poranieniu twarzy.

Samolot znajduje się w drodze do Bangkoku, gdzie zostanie dokładnie zbadany.

Dalszy lot nie wydaje się jednak możliwy. Wbrew pogłoskom lotnik Golejewski - Czarkowski odbywa lot bez małżonki.

„DAR POMORZA” RUSZA W PODRÓŻ DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (B) Statek szkolny „Dar Pomorza”, który wyruszy w podróż szkolną 8 maja, skieruje się do Ameryki Północnej i odwiedzi porty atlantyckie Kanady i Stanów Zjednoczonych. W drodze powrotnej „Dar Pomorza” zawinie do portów francuskich i angielskich.

Kto kieruje rewolucją w Portugalii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (G.) Z Londynu donoszą: Mimo zaprzeczających komunikatów rządu portugalskiego sytuacja polityczna w Portugalii jest niewątpliwie krytyczna. Prywatne informacje potwierdzają wiadomość o wybuchu rewolucji na Azorach, gdzie garnizon dwóch miejscowości wypowiedział posłuszeństwo rządowi i ogłosił solidarność z rewolucjonistami.

Radjostacje rządowe przychwyciły ożywiającą wymianę depesz radiowych między Maderą a b. prezydentem Machado. Władze czynią wszystko, aby wykryć tajne radjostacje.

Całym ruchem rewolucyjnym kieruje organizacja polityczna, znajdująca się poza granicami kraju. W Lizbonie aresztowano wczoraj znowu szereg osób. W jednym ze szpitali internowano chorego generała Nortona Matosa, który upatrzony jest przez rewolucjonistów na prezydenta konstytucyjnej republiki.

Wyrok w procesie Polańskiego zapaść ma w poniedziałek.

ZEZNANIA ŻONY OSKARŻONEGO. — STARCIE POLAŃSKIEGO Z ŻONĄ I OBRONĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (G.) Rozprawa przeciw Polańskiemu rozpoczęła się dziś o godz. 11.15. Na początku posiedzenia zeznawało kilku świadków na okoliczności dotyczące szpalty introligatorskiej oraz buli od gazu użytej do sporządzenia bomby.

Następnie wezwano do złożenia zeznań żonę oskarżonego. P. Polańska, skromnie odziana kobieta, wchodzi na salę, prowadząc za rękę 4-letnią córeczkę. Przez chwilę rozgląda się bezradnie. Z ławek wychodzi jej znajoma i zabiera dziecko do siebie.

Zeznania p. Polańskiej idą w kierunku intencji obrony zmierzającej do przedstawienia wniosku o zbadanie poczytalności oskarżonego. Z zeznań jej okazywało się, że matka jej była wiedeńska, ojciec zaś Serbem. P. Polańska z domu Lachowiczówna poznała się z oskarżonym w Grazu, skąd wyjechała z nim do Rosji sowieckiej. Ślub wzięła w Moskwie.

Przewodniczący zapytuje czy oskarżony pracował w poselstwie sowieckim.

Polańska: Mówił mi, że był w wysokiej służbie sowieckiej i że mu proponowano wysokie stanowisko, ale nie chciał go przyjąć. Szczegółów nie znam.

Przewodniczący: Jakie stanowisko obiecywano mężowi?

Polańska: Obiecywano mu, że w Rosji jest wszystko dobrze, wszystko świetnie i że otrzyma tam wysokie stanowisko w urzędzie ziemskim.

Przew.: Czy po przyjeździe do Rosji otrzymał to stanowisko?

Polańska: Tak, ale nie chciał go objąć, bo od razu mu się nie podobał nastrój.

Przew.: Jak mąż przedstawiał pani wyjazd do Warszawy?

Polańska: Mówił, że będzie zdawał egzaminy na profesora przyrody i niemieckiego. Proszę Wysokiego Sądu — mówić dalej świadek. Mój mąż jest najszlachetniejszy w swych dążeniach, ale dziwak. To, co czyni, dla człowieka normalnego nie jest zrozumiałe. Mój mąż nie jest normalny umysłowo.

Polański zrywa się z miejsca i woła: Ja protestuję. obrońca uspokaja Polańskiego.

Przew.: Jakie stanowisko miał objąć mąż w organizacji sowieckiej we Wiedniu?

Polańska: Attache wojskowego. Nie mogę jednak twierdzić, czy pracował w tym charakterze, bo się temu nie interesowałam.

Adw. Holmoki-Ostrowski zadaje szereg pytań, zmierzających do ustalenia nie normalności podśladnego.

Polańska: Proszę sądu, znam go 10 lat, dziwactwa jego przejawiały się na każdym kroku.

Oskarżony znowu protestuje.

Na zapytanie obrońcy ile Polańscy mieli dzieci, odpowiada świadek: dwoje. Jedno jest tu, a drugie zmarło wskutek tego, że urodziło się w więzieniu. Zachowanie się męża wobec dzieci było bardzo dziwne. W Grodnie gdy dziecko miało dwa lata, brał je co wieczór na ręce i niósł je do teatru, aby rczwiać w niem zamiłowanie do sztuki. Czynił to codziennie.

Przewodniczący: Jak to? Państwo byli w nędzy, a mąż chodził do teatru?

Polańska: Właśnie. Jadaliśmy bez soli, a on na teatr wydawał, bo to potrzebne dla kształcenia dziecka. Nie pozwalał myć, sprzątać, zamytać cały rok, bo twierdził, że kurz, który się podnosi przy ruszaniu szcztotki szkodzi zdrowiu. Kiedyś usiłmę mię namawiał, aby z nim iechać rowerem do Indii. Dziecko mieliśmy przywiązać w koszyku. Mówił że Hindusi mają głęboką duszę i on chce ją poznać.

Polański zadaje swej żonie szereg pytań. Adw. Holmoki-Ostrowski na skutek zeznań Polańskiej stawia wniosek o powołanie do sprawy psychiatrów, celem zbadania poczytalności oskarżonego.

Polański zrywa się z miejsca, zaczyna coś mówić, szeroko gestykuluje i przeszkadza obrońcy w uzasadnieniu wniosku, ciągnąc go za rękaw.

Obronca: Oto i w tej chwili daje oskarżony dowód swego stanu.

Polański: Proszę o wyprowadzenie mnie z sali na czas przemówienia p. obrońcy.

Przewodniczący: Oskarżony może w każdej chwili podziękować swemu adwokatowi za obronę.

Polański siada nie mówiąc.

Sąd po wysłuchaniu sprzeciwu prokuratora, wniosek obrony odrzucił.

Następnie odczytano dokumenty i listy znalezione przy oskarżonym, oraz pisma poselstwa sowieckiego w Wiedniu do polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zaprzeczając kategorycznie, jakoby oskarżony Polański był swego czasu funkcjonariuszem poselstwa.

Po wyjaśnieniach Polańskiego rozprawę odroczone do poniedziałku do godz. 10 rano.

Rocznica zgonu K. Pułaskiego świętem narodowym Ameryki.

DONIOSŁA UCHWAŁA KONGRESU I SENATU STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (B) Ambasada amerykańska w Warszawie zaświadczona została przez departament Stanów w Waszyngtonie, że kongres Stanów Zjednoczonych na posiedzeniu odbytem wraz z senatem w pełnym składzie uczcił w sposób najbardziej uroczysty, jaki zna historia Stanów Zjednoczonych, pamięć generała Kazimierza Pułaskiego, a mianowicie podnosząc dzień 11 października, rocznicę zgonu gen. Pułaskiego, do znaczenia święta narodowego.

Doniosła ta uchwała brzmi: „Uchwała łączna obowiązująca Prezydenta Stanów Zjednoczonych do proklamowania dnia 11 października

1931 r. „Memorial Day“ generała Kazimierza Pułaskiego, a to dla wspomnienia i uczczenia generała brygady Kazimierza Pułaskiego:

Senat i Izba posłów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uchwalają, aby Prezydent Stanów Zjednoczonych został upoważniony i uproszony do wydania odezwy, wzywającej urzędników Stanów Zjednoczonych, aby w dniu 11 października wszystkie gmachy państwowe wywiesiły flagi amerykańskie, oraz aby wszyscy mieszkańcy Stanów Zjednoczonych uczcili ten dzień w szkołach, kościołach i t. p. przez uroczyste obchody ku cześć generała Kazimierza Pułaskiego.”

Kto podlega poborowi wojskowemu w bieżącym roku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (B.) Pobór rekruta w r. 1931 zarządzony został pismem ministra spraw wojskowych z dnia 13 marca.

Pobór obejmuje zasadniczo mężczyzn urodzonych w r. 1910. Minister spraw wewnętrznych wydał 9 kwietnia okólnik do wszystkich wojewodów zawierający szczegółowe instrukcje o wykonywaniu czynności poborowych przez władze administracyjne i samorządowe. Instrukcja ministerstwa spraw wewnętrznych nakazuje w roku bieżącym powołać:

Wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1910 podlegających powszechnemu obowiązowi służby wojskowej.

Mężczyzn, którzy w roku ubiegłym

przy poborze uznani zostali za czasowo niezdolnych.

Tych, którzy podlegają obowiązkowi służby wojskowej, a z jakiegokolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru.

Tych, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odslużyli całkowicie ustawowego okresu czasu czynnej służby, tych którzy złożyli podania o przyjęcia do służby ochotniczej, a wreszcie tych poborowych, którzy podlegają ponownemu zbadaniu komisji poborowej na podstawie art. 39 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Kupiec dał się obrabować przez fałszywych agentów.

Wilno, 11 kwietnia. (PAT.) Do kupca z miasteczka Filipowa Adama Krygiera zgłosili się rzekomi agenci wydziału śledczego, którzy przeprowadzili w jego mieszkaniu rewizję w celu odszukania przemyconej sacharyny. W czasie rewizji sacharynę rzeczywiście u Krygiera znaleziono.

Krygier celem zatuszowania sprawy

zapłacił rzekomym agentom 4.000 zł., a po wyjściu ich z domu stwierdził, że w czasie rewizji zrabowano mu 1500 rubli w złocie, 2.000 dolarów i 500 funtów szterlingów, wówczas Krygier zrozumiał, że zaszło jakieś nieporozumienie i udał się do policji, gdzie okazało się, że żadnych agentów nie wysłano.

Przesilenie w Rumunii.

Kryzys gabinetowy w państwie, sąsiadującym z nami na szerokiej granicy i związanym z Polską ścisłym sojuszem musi być zawsze wydarzeniem, wzbudzającym zainteresowanie naszej opinii i wymagającym bacznej obserwacji z naszej strony. Przesilenie w Rumunii tembardziej zasługuje na uwagę w obecnym momencie, kiedy cała Europa Środkowa stoi w ogniu walki, podjętej przez imperjalizm niemiecki, zmierzającej do opanowania terenów naddunajskich. Rumunia w akcji formowania „Mittelouropy“ stanowi bowiem ogniwo bardzo ważne, zamykające od południowego wschodu pierścień okalający Polskę, oraz opierające kombinację pp. Curtiusa i Schöbera o Morze Czarne. Znaczenie układu wewnętrznego stosunków w Rumunii na tle zagadnienia organizacji gospodarczej, politycznej i społecznej Środkowej Europy polega na tem, że od nich zależy odporność tego państwa, oraz możliwość odegrania przez nie poważniejszej, samodzielnej roli w akcji konsolidacyjnej czynników, stawiających opór ekspansji niemieckiej. A rolę taką powinno odegrać państwo, zajmujące obszar około 295 tys. km. kw. (okragło 3/4 obszaru Polski) z ludnością 5-milionową. Tymczasem od kilku lat penetracja gospodarcza i polityczna kapitałów niemieckich do Rumunii uczyniła poważne postępy.

W r. 1928 do rządów w państwie rumuńskim, po śmierci twórców zjednoczonej Rumunii króla Ferdynanda, poplecznika partii liberalnej, oraz wodza tej partii, potężnego Jonela Brătianu, doszła dotychczasowa opozycja, o zabarwieniu lewicowo-demokratycznym, prowadzona przez polityków siedmiogrodzkich, t. zw. narodowa partia chłopska (caraniści). Przewrót dynastyczny, związany z powrotem do kraju króla Karola, wygnanego przez rządzącego u schyłku życia Ferdynanda koterie, nie usunął tej partii od rządów, a tylko osłabił jej wpływy; miejsce lidera obozu demokratycznego p. Juliusza Maniu zajął jako premier prof. Mironescu, co pokrywało się z wzrostem osobistego wpływu nowego króla na ster rządów, dotychczas będących typowymi rządami partyjno-parlamentarnymi.

Caraniści, doszedłszy do władzy, przeprowadzili szereg pożytecznych reform m. in. reformę administracyjną, posiadającą dla układu stosunków wewnętrznych duże znaczenie, ale nie potrafili skutecznie przeciwdziałać kryzysowi gospodarczemu, który w rolniczej Rumunii przybrał wyjątkowo ostre rozmiary. Następstwem tego kryzysu jest dotkliwy kryzys finansowy, przybierający objawy szczególnie dla prestiżu państwa niepożądane (np. urzędnicy przez szereg miesięcy nie otrzymywali pensyj). Rumunia ma wprawdzie otrzymać pożyczkę zagraniczną, która przyczyni się do złagodzenia kryzysu; opanowanie jego wymaga jednak systematycznej, dłuższej pracy nad sanacją finansów, oraz nad wzmocnieniem gospodarczej struktury kraju.

Do tej pracy rządząca partia caranistów okazała się nieprzygotowana, tembardziej, że powstały w niej rozbieżne, zwalczające się grupy. Rozkład partii rządzącej przyczynił się do wzrostu zamętu i chaosu w stosunkach państwowych i przyspieszył upadek gabinetu, posiadającego większość w parlamencie, a zatem w normalnych warunkach niedosiężnego dla opozycji. Bezpośredni powód do ustąpienia rządu stworzył zatarg między częścią posłów prorządowych, a ministrem handlu i przemysłu Maniilescu, którego projekt, zmierzający do przeprowadzenia rurociągu naftowego między Campiną a Konstancą, nie uzyskał aprobaty parlamentu. Upadek p. Maniilescu spowodował dymisję całego gabinetu.

Ten obrót sytuacji był zresztą przewidywany. Już kiedy premier Mironescu tworzył swój drugi gabinet, w październiku ub. r. (pierwszy jego gabinet

jednodniowy powstał dla wprowadzenia na tron króla Karola II-go). Kombinacja ta uchodziła za prowizorium, torującą drogę koncentracji dokoła króla wszystkich czynników państwowych dla współdziałania w reformie państwa. Zwolna, ale stale żłobią sobie w Rumunii łozyska prądy „faszystowskie“, których rzecznikiem jest m. in. prof. Jorga, a które wzmożyły się, skoro Rumunia otrzymała nowego władcę, energicznego i zdolnego, którego powrót do kraju położył kres chaotycznemu „panowaniu“ rady regencyjnej. Przykład sąsiedniej Jugosławii, gdzie rewolucyjny eksperyment króla Aleksandra, znoszącego witołdańską konstytucję i kładącego kres demokracji parlamentarnej, udał się i przyniósł państwu szereg korzyści, oddziaływanie systematycznie także i na nastroje rumuńskie.

Ostateczna przegrana rządów „ludowych“, przy równoczesnym zaniku wpływów dawnej partii „liberałów“, którzy zupełnie przegrali swą walkę z Karolem Hohenzollernem, sprawiła, że w organizacji kół politycznych Rumunii powstała próżnia, jaką wypełnić mogą tylko skonsolidowane dokoła króla żywioły państwowe - twórcze, rekrutujące się z wszystkich, dotychczasowych partii.

Do powołania gabinetu koncentracji tego został powołany poseł Rumunii w Londynie p. Titulescu, najtęższy dyplomata rumuński. Stworzony przez niego gabinet nie będzie prawdopodobnie rządem koalicyjnym, opartym na pakcie stronnictw politycznych, tylko rządem „osobistości“, do którego wejdzie szereg działaczy, cieszących się zaufaniem króla Karola II-go. W ten sposób dokonałoby się na gruncie rumuńskim przejście od rozkładowej demokracji parlamentarnej do nowego systemu rządzenia, zgodnego z rytmem ewolucji, którą przebiegają obecnie wszystkie niemal narody Europy.

Życzmy sąsiadnemu narodowi, z którym Polska jest związana najszerzej, aby jak najszybciej uzyskał tę konsolidację wewnę-

trzną, której potrzebuje dla odegrania należnej mu roli w organizowaniu nowego europejskiego porządku

==

Co odpowiedział prof. Wł. Grabski na ankietę konstytucyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 kwietnia. (B). W odpowiedzi na ankietę rozpisana przez komisję konstytucyjną sejmiku w sprawie zmiany konstytucji nadeszła odpowiedź b. prezesa Rady ministrów i b. ministra skarbu prof. Władysława Grabskiego, zawierająca m. in. następujące punkty:

1. Prof. Wł. Grabski wypowiada się przeciw wyborowi Prezydenta przez połączone sejm i senat, jakoteż i przeciw plebiscytowi. Uważa, że wybór prezydenta powinien być dokonywany przez zgromadzenie narodowe, złożone z wybranych specjalnie elektów, oraz z wrylistów, jak rektorzy, głowy duchowieństwa wszystkich wyznań, prezes Sądu Najwyższego itp..

2. To samo zgromadzenie narodowe mogłoby wybierać zastępcę prezydenta, niemającego żadnej politycznej roli czynnej, lecz mogącego stać wyrocznią prezydenta, gdy ten nie mógłby pełnić swoich funkcji.

3. Prezydent powinien mieć prawo samodzielnego mianowania premiera bez wpływu parlamentu i bez kontrasygnaty. Premier byłby bezpośrednio i stale odpowiedzialnym przed prezydentem, natomiast ministrowie mianowani przez prezydenta na wniosek premiera, nie powinni bezpośrednio stykać się z głową państwa. Wszystkie inne akty prezydenta oprócz nominacji urzędników jego kancelarii powinny posiadać kontrasygnatę, zwłaszcza sprawy zwalczania, odraczania, zamykania i rozwiązywania sejmiku.

Przewodniczenie prezydenta na Radzie ministrów nie jest pożądane.

4. Prezydent powinien być uposażony w prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w wypadkach przewidzianych konstytucyjnie, oraz w prawo weta decydującego. Obydwa te prawa nie powinny być jednak wykonywane z własnego impulsu prezydenta, ani z inicjatywy Rady ministrów, lecz na wniosek senatu skonstruowane go w sposób odmienny niż dzisiaj.

5. Senat powinien się składać z reprezentantów korporacji publicznych, a więc samorządów terytorjalnych, go spodarczych, związków pracowniczych, senatów akademickich itp. Obok zwykłych atrybutów drugiej Izby senat powinien posiadać możliwość zwracania się do prezydenta o skorzystanie z prawa dekretowania i z prawa weta. Od prezydenta zależał będzie, czy w każdym poszczególnym wypadku z takiego prawa skorzystać zechce.

Ponadto w okolicznościach nadzwyczajnych (wojna, wojna celna, momenty chwiania się waluty, kryzys budżetowy, kryzys gospodarczy, załamanie się siły podatkowej, komplikacje w polityce zagranicznej itp.) prezydent korzysta z prawa dekretowania i weta nawet bez inicjatywy senatu, o ile wyda orędzie do narodu, w którym uzasadnia nadzwyczajne okoliczności wyżej wymienione, dające podstawę dla danych aktów. Dekrety prezydenta winne być oparte na uchwałach Rady

ministrów, iść następnie w trybie normalnym do ciała prawodawczego, jak obecnie, natomiast stosowanie prawa weta nie wymaga uchwały Rady ministrów.

6. Sejm zatrzymuje prawodawstwo z inicjatywy własnej lub rządu, kontrolę nad rządem i prawo wyrażania mu w całości lub poszczególnym ministrom braku zaufania. Sejm ustosunkowywałby się pozytywnie lub negatywnie do rządu tylko raz na rok z okazji przedkładania przez rząd parlamentowi sprawozdania ze swych czynności za czas ubiegły, nigdy zaś przy rozpatrywaniu budżetu.

Zasady te uważa prof. Grabski za powszechnie przyjęte w życiu publicznym i gospodarczym, więc i parlament nie powinien od nich odbiegać. Jeżeli w ciągu sprawowania rządów nastąpi coś, co narusza interesy państwa i wymaga zareagowania przez usunięcie premiera bądź ministra, to zmianę tę spowoduje prezydent czuwający nad całością spraw.

Rząd, który nie otrzyma w czasie przepisany konstytucją votum zaufania, winien ustąpić, przyczem w czasie trwania danego sejmiku osoby wskazane votum nieufności nie mogą pełnić tych samych obowiązków.

7. Przy rozpatrywaniu budżetu sejm i senat ma mieć konstytucyjnie zakazane podnoszenie politycznych wydatków. Kontrola sejmiku nad wykonywaniem budżetu powinna być pełna.

Do tych kilku zasad proponowanych przez siebie dodaje prof. Wł. Grabski uwagi ogólne, oparte na swym doświadczeniu. Píše m. in., że sejm miał dużą władzę na mocy obecnej konstytucji, ale gdy z niej korzystał w pełni, nie uzyskiwał dobrych wyników i często się jej zrzekał. Gdy to czynił, robił to nieszczerze, a gdy się jej zrzekał sam i był lekceważony a nawet poniżany, nie umiał się uopromienić o swoje prawa, a nawet o swą godność. P. Grabski uważa, że będzie lepiej, gdy sejm będzie miał mniejszą rolę w państwie do spełnienia, ale gdy on będzie szanowany przez wszystkich.

SHAMPOO ELIDA ZADANIE PREMJOWE

Ostatni termin nadsyłania
odpowiedzi 2 maja!

Poniżej podajemy 4 główne zalety Shampoону Elida:
jest on tani

doskonale oczyszcza włosy

jest nader wydajny w użyciu

nadaje włosom jedwabistą puszystość

Zalety te należy oznaczyć numerami od 1 do 4, w takim porządku, jaki uważa się za właściwy dla ważności tych zalet i nadesłać odpowiedź najpóźniej 2 maja na karcie pocztowej pod adresem:

Elida Sp. z o. o. Warszawa Skrzynka pocztowa Nr. 296

Nie zapominajcie podać także swego adresu!

1. Nagroda Zł. 1.000.— w gotówce

2. Nagroda Zł. 500.— w gotówce

3. Nagroda Zł. 250.— w gotówce

i 3.130 dalszych nagród w postaci cennych kasetek z wyrobami Elida ogólnej wartości Zł. 24.500.—

★ Pierwszą nagrodę otrzyma ten, czyja odpowiedź będzie odpowiadała ustalonemu przez nas porządkowi idealnemu zalet Shampoону Elida. W razie większej ilości prawidłowych odpowiedzi, o przyznaniu nagród rozstrzyga los. Rezultaty Konkursu ogłoszone będą w tempie dnia 31 maja b. r. Żądajcie kart do odpowiedzi w drogeriach i perfumeriach.



ELIDA SP. Z O. O. WARSZAWA

Przegląd prasy.

MOWA PREZYDENTA FRANCJI.

W „Czasie” czytamy:

Doumergue oświadcza, że polityka Niemiec prowadzi do zagrożenia Francji, i że dlatego chwila obecna nie nadaje się do tego, aby myśleć o ograniczeniu zbrojeń. Po raz pierwszy od długiego czasu bo od czasu Locarna i Thoiry, słyszymy znowu o niepokoju Francji, a więc słyszymy coś zupełnie odmiennego jak te pokojowe struny, na których tak chętnie grał dotąd Briand. Mowa prezydenta, aczkolwiek wypowiedziana niewątpliwie w porozumieniu i na życzenie p. Brianda, jest ostrzeżeniem o możliwości zmiany jego polityki.

Daleko sięgające skutki, jakie plan unii celowej niemiecko-austriackiej musiał za sobą pociągnąć, zaczynają więc występować w tempie tak szybkim, jak to na epokę sportów, rekordów i wyścigów przystało. W maju ma się odbyć sesja Rady Ligi, na której sytuacja polityczna przejdzie przez ostry kryzys. Zarówno sprawa unii celnej, jak sprawa przygotowań do przyszłorocznej konferencji w sprawie zbrojeń wejdą w tej czy innej formie na porządek dzienny owej sesji Rady Ligi Narodów, odbywającej się w maju. Będzie tam mowa o tych obu kwestjach, jeśli nie jawnie, to w każdym razie na zebraniach poufnych i za kulisami. I w jednej i w drugiej sprawie obrady będą dalekie, jak już dzisiaj widać, od nastroju idyllicznego. Francja bowiem wystąpi tam jako zaskoczona, zaniepokojona i zmuszona do energicznej defensywy przez politykę niemiecką.

Nie jest jasnym, jakie stanowisko zajmie wobec tego Anglia. Czy — jak to sobie obiecują Niemcy — pójdzie im na rękę i będzie naciskać na Francję w sprawie zbrojeń oraz odnosić się obojętnie do sprawy unii celnej, czy też przeciwnie? O to właśnie toczy się w tej chwili gra między Paryżem a Londynem, a mowa Prezydenta Doumergue'a jest właśnie jednym z energicznych posunięć w tej wielkiej grze. Jest nim tak samo, jak wczorajsze rewelacje co do zaszachowania Niemiec francuskim projektem unii środkowo- i wschodnio-europejskich państw — bez Niemiec. Jak z tego widać, jesteśmy świadkami wielkiej aktywności zagranicznej polityki francuskiej, która tak długo marzyła cicho, aż srodze ją zbudzono. Ufajmy, że uda się jej odrobić na czas ów okres wiar w pacyfistyczną i lojalną politykę Rzeszy niemieckiej, która to wiara cechowała politykę francuską siedmiu lat ostatnich.

Co będzie z Bankiem Handlowym w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia (G.) Z Łodzi donoszą: Wobec niespodziewanego aresztowania dyrektora Banku Handlowego w Łodzi Gordeckiego sprawa restytucji tego banku staje się wątpliwą. Dyr. Hausman, który — jak donosiliśmy — wyjechał wczoraj z Warszawy do Łodzi, spotkał się na stacji w Kutnie z dyr. Schlappem i razem z nim samochodem odjechał do Warszawy, aby tu naradzić się nad sytuacją.

Kronika stryjska.

Stryj, 12 kwietnia.

P. Wojewoda stanisławowski na lustracji. Wczoraj o godz. 14.15 przybył do Stryja wojewoda stanisławowski Jagodziński i w obecności starosty po wiatowego Harmaty i referendarza Reifa przeprowadził lustrację starostwa, interesując się żywo sprawami budżetowymi i gospodarczymi powiatu.

Kurs przeciwigazowy. Staraniem komitetu L. O. P. P. otwarty został w Stryju w szkole im. Kochanowskiego pierwszy kurs przeciwigazowy. Otwarcia kursu dokonał prok. dr. Walisch, zachęcając w gorących słowach do wytężonej pracy nad obroną przeciw gazową Państwa. Kurs ten prowadzi delegat województwa stanisławowskiego mjr. Kamiński, a cieszy się on wielką frekwencją słuchaczy.

NABOŻENSTWO Z KOŚCIOŁA MARIACKIEGO — W RADJO.

Dziś w niedzielę o godz. 10 transmituje Polskie Radio uroczystą sumę pontyfikalną z kościoła Mariackiego w Krakowie. Nabożeństwo celebrować będzie ks. prymas kardynał Hlond.

MICHELIN nowy typ opon, boki wzmocnione i zabezpieczone
poleca **Witold Tranda** **LWÓW** Podleskiego 2.

Niesłychany wyrok sądu gdańskiego.

Zraniony przez Hittlerowców Polak skazany na 6 tygodni aresztu.

Gdańsk, 11 kwietnia. (PAT) Dziś rozpoczęła się rozprawa w sprawie młynarza polskiego statku „Kopernik” Władysława Jerzyka.

Pomimo, że w czasie przewodu sądowego wszystkie zeznania świadków tak pod względem opinii o jego charakterze, jakoteż i co do samego faktu przemawiały na korzyść Jerzyka, sąd oparł się w swym wyroku całkowicie

na danych śledztwa policji kryminalnej i mimo naogół dość słabo skonstruowanej mowy prokuratora, który przyznał sam, że nie może dojrzeć motywów, które skłoniły Jerzyka do jego czynu, oraz mimo doskonale przeprowadzonej obrony, sąd o godz. 6 wiecz. wydał wyrok, na mocy którego skazał Jerzyka na 6 tygodni aresztu.

ską i stanęli po stronie polskiej. Wówczas strażnik nałożył bagnet na karabin i zawołał: „Stój! Tu straż graniczna.”

Niemcy zawrócili i zaczęli biegiem uchodzić ku granicy niemieckiej. Strażnik wyminał ich jednak, zastąpił im drogę na terenie polskim i zażądał, aby udali się z nim do komisariatu bez organów straży granicznej.

Niemcy odmówili, a wobec zaczepnej postawy strażnik oddał dwa strzały alarmowe w powietrze, wskutek czego nadbiegło dwóch strażników wraz z ćwiczącą obok drużyną przysposobienia wojskowego, którzy pojmali ściganych.

Aresztowano dwóch Niemców, którzy znaleźli się na terytorium polskim. Są to: Emil Riemer i Emil Bleich z miasteczka Vordam. Obu ich odstawiono do komisariatu straży granicznej w Piłce, gdzie spisano z nimi protokół, przesłuchując również świadków zajścia. Przytrzymano ich pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy i prowokacyjnych wystąpień wobec organów straży granicznej.

==□==

Pijani Niemcy prowokują na granicy strażników polskich.

Poznań, 11 kwietnia. (PAT) Przed kilku dniami przejście graniczne Chelst było widownią następującego zajścia.

Tuż obok zapory granicznej znajdowało się po stronie niemieckiej karczma, do której udało się dwoma sanochodami kilku osobników. Podeszli oni przed zaporę graniczną i na widok strażnika polskiego wykrzykiwali zwiska w języku niemieckim. Jeden z nich zaś zawołał po polsku: „Chodź tu, piorunie polski”.

Strażnik, nazwiskiem Sabowicz, nie reagował na to, Niemcy zaś weszli nie długo do karczmy. W godzinę po tem wyszli oni ponownie z karczmy, a w międzyczasie strażnik Sabowicz oddał służbę strażnikowi Pileckiemu.

Niemcy na nowo zaczęli prowokować strażnika polskiego okrzykami w języku niemieckim, których strażnik nie rozumiał.

Widząc spokojną postawę strażnika, przeszli oni granicę, minęli zaporę pol-

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PRZEZORNOŚĆ” S. A.

założone w 1892 r. W WARSZAWIE założone w 1892 r.

należące do Koncernu „The Prudential” ASSURANCE COMPANY Ltd. w Londynie zawiera ubezpieczenia: życiowe, posagowe, wypłkowe, ogniowe, kradzieżowe, transportowe i walorów. Warunki liberalne, odpowiadające ostatnim wymagom techniki asekuracyjnej.

Oddział we Lwowie, AKADEMICKA 7, Tel. 17-97 i 71-78.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Dziś w 26 dniu ciągnięcia V klasy 22-giej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnięcie:

10.000 zł. na nr 123075.
po 5.000 zł. na nry 24393 169141,
3.000 zł. na nr 183024,
po 2.000 zł. na nry 22698 70914
90369 125011 157692 164293 177511
182246 200622 205005,
po 1.000 zł. na nry 19218 20053
25086 29388 43330 60048 61103 64449
104687 151378 159370 161234 167937

168245 168754 184492 196305 199212
204944.

Drugie ciągnięcie:

premja 1850 zł. + wygrana 500 zł. na nr 97141,
premie po 1850 zł. + wygrane po 250 zł. na nry 21445 90367 129407 150207,
po 5.000 zł. na nry 129707 193759,
po 3.000 zł. na nry 24812 127026,
po 2.000 zł. na nry 2298 57037 143278 144623 148552 206595,
po 1.000 zł. na nry 16646 35469 51523 58726 68474 84603 117889 192914 203252.

Wielka afera naftowa w Borystawiu.

Borysław, 11 kwietnia. (Tel. wł.) W związku z wielką aferą naftową tłoczni „Galicia” w Borysławiu, komisariat miejscowy policji państwowej wniósł oskarżenie do prokuratury w Samborze, przeciw znanemu przemysłowco-

wi Hermanowi Blochowi, który wspólnie ze znajdującym się obecnie w więzieniu Gotliebem Unterschüttem miał dopuszczać się nadużyć na szkodę firmy „Galicia”.

40 tys. kary za nieprawny wyrąb lasu

Wyrok sądu stryjskiego w sprawie firmy „Silwanja”.

Stryj, 11 kwietnia. (PAT) W sądzie okręgowym w Stryju odbyła się rozprawa karna przeciwko firmie „Silwanja” w Wygodzie pow. Dolina o nieprawny wyrąb lasów w Wygodzie. W wyniku rozprawy oskarżony dyrektor firmy inż. Zelisko został skazany na grzywnę w sumie 36.000 zł. i poniesie nie kosztów rozprawy w kwocie 3.600 zł. Powyższy wynik sprawy dowodzi,

że wykroczenia w sprawach nieprawego wyrębu lasów, nie uchodzą bezkarnie.

!opieraj przemysł rolny
!daj prace bezrobotnym.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Rankiem w dniu 11 marca piękna pogoda słoneczna trwała w Poznańskiem, zresztą w całym kraju niebo było prawie całkowicie pokryte chmurami, a na Śląsku, w Krakowskiem i na Wyżynie Małopolskiej przepadywał deszcz, na Podlasiu zaś i w Wileńskiem śnieg. Jedynie na Roztoczu i Pokuciu utrzymywało się zachmurzenie umiarkowane. W ciągu dnia nastąpiło roz pogodzenie również w Polsce środkowej. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 1 do 2 st. w północnej części kraju, a od 0 do 2 st. na wyżynie południowej i Podkarpaciu. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarały niemal całe dorzecze Wisły i Warty, oraz Wileńskie; wysokość ich dosięgała 8 mm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 b. m.: Na ogół pochmurno z opadami; nocą przymrozki, dniem nieznaczne ocieplenie. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Radcy dr. **Jakóbowi Blumenthalowi** w Bolechowie, za gorliwą pomoc lekarską i nadzwyczaj troskliwą opiekę, okazaną mi w mej chorobie składam serdeczne podziękowanie.

Wanda Batkowska.

Bolechów, w kwietniu 1931 r. 1784

NIE SABOTAŻ, LECZ NIEDBALSTWO.

Tarnów, 11 kwietnia. (PAT) W sprawie pożaru magazynu podręcznego w Mościcach śledztwo wykazało, że powodem pożaru nie był sabotaż, lecz nieostrożne obchodzenie się z ogniem zatrudnionego tam personelu. Straty wynoszą 60.000 zł.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

„Diło” oświadcza się...

„Diło” w numerze świątecznym zamieściło na wstępie obszerny artykuł dr. Stefana Barana w sprawie „polsko-ukraińskich wzajem”. Organ „Unda” ograniczał się dotąd do rejestrowania głosów, jakie w tej sprawie rozlegały się z łamów prasy polskiej i do zjadliwych polemik z listem pasterskim ks. biskupa Chomyszyna. Artykuł dr. Barana jest pierwszym bezpośrednim wypowiedzeniem się „Diła” na temat polsko-ukraińskich stosunków, i jako taki zasługuje na pewną uwagę.

„Diło”, podobnie jak „Gazeta Poranna”, patrzy na problem przez szkła galicyjskiej, a ściślej mówiąc austriackiej przeszłości w rozwoju stosunków polsko-ruskich na terenie dawnej monarchii habsburskiej, chciałoby atawistycznie do tej zerwanej nici nawiązać i snuć ją dalej — dawny Wiedeń zamieniając w Warszawę, siebie stawiając w roli krakowskiego „Czasu”, a „Unda” na pozycji... dawnych krakowskich stańczyków.

Nic też dziwnego, że przy takim nastawieniu, przy zamkniętym przez dzieje polu widzenia, zamkniętym anachronistycznymi, historycznymi, austriacko-galicyjskimi kategoriami myślenia — „Diło” traci poczucie rzeczywistości i nie rozumie zupełnie, nie widzi nowych całkowicie warunków, jakie stworzyło powstanie Państwa Polskiego.

Stąd też „Diło” wydaje się, że jedyną grupą polską, która posiada jeszcze w pewnej mierze „zrozumienie stosunków i posiada poczucie odpowiedzialności” jest grupa polskiej wielkiej własności, „związana z tą ziemią swoimi „suto” żywiołami interesami”.

„Prasowe występy — pisze „Diło” — p. Bocheńskiego w krakowskim „Czasie” i hr. Piotra Borkowskiego w lwowskiej „Gazecie Porannej” wykazują, że do bolesnej i rozjątrzonej sprawy podchodzą bez wyzwick i obrażania przeciwnika i w pełnej osobistej szczerości starają się przerzucić pomost dla możliwego wśród danych stosunków ułożenia współżycia. Wiem, że są oni osamotnieni i koło nich, jako przedstawicieli konserwatywnych kół, grupuje się też grupka polskiej rozważnej inteligencji ze sanacyjnych kół, jak n. p. profesor senator dr. Zakrzewski, redaktor „Gaz. Por.” dyr. Reinlaender i jeszcze niektorzy. Czy z ich starań, dziś jeszcze teoretycznych rozważań, wyjdzie coś realnego — nie wiadomo.

Faktyczny głos w polsko-ukraińskim problemie w Polsce mieć będzie polskie miejscowe społeczeństwo, przede wszystkim wschodnio-galicyjskie. Warszawa czy też tamtejsi kierownicy ze sanacyjnego obozu, którzy milczą już 5 lat, sprawy nie rozwiążą. Grupa pułkowników nie wykazała dotychczas (a w jej rękach jest cała władza) żadnego zrozumienia i najmniejszego zainteresowania dla sprawy mniejszości narodowych a w szczególności dla najważniejszej w Polsce — wewnątrz i na zewnątrz — naszej ukraińskiej sprawy. Swoją polityką doprowadzili do pacyfikacji i na tem stop.

Nie robią tu zapewne niczego i medjatorzy z BB pp. Jędrzejowicz i Hofówko. W szczegółach mało oni obznajomieni z naszym zawitym problemem — ludzie z szerokich stępów na Wschodzie, zdaje się osobiście nie usposobieni wrogo dla nas, ale raczej romantycy niż realisci. Tutaj Lwów ma bezwzględnie pierwszeństwo nad Warszawą.

Atak endecji na rzemiosło.

Utworzona niedawno wspólnym wysiłkiem wielu społecznych, gospodarczych i zawodowych związków rzemieślniczych nadbudowa organizacyjna pod nazwą Rady Naczelnej Organizacji Rzemieślniczych — jest solą w oku tych przewodników partyjnych, którzy z ogółu rzemiosła polskiego pragnęliby uczynić powolne swym rozkazom stadko.

Rada Naczelna Organizacji Rzemieślniczych została wprawdzie utworzona wyłącznie w celu ulżenia sytuacji gospodarczej tego wielkiego odłamu naszej wytwórzości. Została utworzona dla wspólnej walki z kryzysem i osiągnięcia zupełnej konsolidacji polskiego rzemiosła, które posiada wiele chlubnych kart w historii i które stoi przed dużą przyszłością. O tem jednak nie myślą przywódcy opozycji partyjnej. Ci panowie, uchylając się od rzetelnej, realnej pracy, wykuwają z bolączek gospodarczych jedynie oręż taniej demagogii na własny swój użytek.

W tych metodach partyjnych oddawna wiedzie prym endecja, która demagogię swą i warcholstwo kieruje stale na najsłabsze odcinki polskiego życia gospodarczego. Tym razem atak jej został skierowany na rzemiosło.

Są wszelkie podstawy do przypuszczenia, że atak ten ma mieć charakter ataku „generalnego”. Na dzień 28 bm. bowiem zwołany został do Warszawy zjazd delegatów Rady Naczelnej Orga-

nizacji Rzemieślniczych, obrady którego będą poświęcone najżywościjszym zagadnieniom chwili. Zjazd ten przyczyni się niezawodnie do dalszej konsolidacji rzemiosła polskiego, która pozwoli mu przetrwać ciężkie czasy i pokonać jeśli nie wszystkie, to przynajmniej wiele ze stojących na przeszkodzie trudności gospodarczych.

Ogłoszenie tego zjazdu podziało na przewodników partyjnych, niczem kamień rzucony w gniazdo os. Padło „hasło” rozbicia pracy, rozbicia za każdą cenę. Jakże? Wszak w czasach ostatnich Rada Naczelna Organizacji Rzemieślniczych była jedyną reprezentacyjną instytucją ogółu rzemiosła polskiego, która po dłuższym okresie organizacyjnym przystąpiła do energicznej akcji, mającej na celu zjednoczenie i konsolidację rzemiosła w jego ruchu zawodowo - gospodarczym na płaszczyźnie ściśle bezpartyjnej, rzeczowej i apolitycznej.

Do niedawna jeszcze taktyka endecji w stosunku do rzemiosła była odmienna. Endecja wykorzystywała dobrą wolę Rady Naczelnej, która, wychodząc ze swoich apolitycznych założeń, pragnęła osiągnąć jak najszerzą podstawę dla swej akcji wśród działaczy i organizacji rzemieślniczych i w tym celu stykała się, oczywiście, również z działaczami endeckimi. Panowie ci jednak, uchylając się od wyraźnej decyzji i „grając na zwłokę” w

ciągu całego ubiegłego roku, pragnęli jedynie „sparaliżować” akcję Rady Naczelnej. Obecnie zaś, zrozumawszy, że przejrano ich obłudną taktykę i nie doczekawszy się „sparaliżowania” akcji Rady Naczelnej, która bez nich zupełnie pomyślnie rozwija swój program konsolidacji rzemiosła, — działacze endeccy zastosowali nową taktykę: „skoro nie udało się stłumić żywiołowego pędu rzemiosła do zjednoczenia swych sił, to należy pęd ten przynajmniej rozdzielić, co osłabi znakomicie jego wyniki ostateczne...”

W myśl tego „hasła” posłuszne partyjnictwu organizacje rzemieślnicze, a mianowicie Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze i Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie oraz Związek Towarzystw Przemysłowych w Poznaniu, zwołują do Warszawy inny zjazd na dzień 12 bm. Posunięcie to ma charakter wybitnie destrukcyjny. Celem endeckiego zjazdu rzemieślniczego, mającego uprzedzić zjazd Rady Naczelnej, jest utworzenie podobnej instytucji konkurencyjnej, zewnętrznie podobnej do Rady Naczelnej, ale posiadającej oblicze ściśle partyjne i opozycyjne.

Przewodnicy partyjni marzą, że dzień ten, dzień 12 kwietnia będzie dniem ich triumfu. Próżne nadzieje! Rzemiosło polskie tyle już razy zwycięsko wytrzymało wszelkie ataki ze strony endecji, że i ten nowy atak odeprze niezawodnie, pozostając nadal w ramach swej jednolitej bezpartyjnej organizacji zawodowej, jaką jest Rada Naczelna.

J. R.

Depresja w Niemczech.

POS. PUŁK. FABRY DEMASKUJE NIEMIECKI PLAN ZAMACHU NA „KORYTARZ”.

Warszawa, 11 kwietnia. (M) Ostatnie wydarzenia we Francji, przede wszystkim niezwykle energiczne przemówienie prez. Doumergue, niedwuznacznie przeciw agresywności Niemiec wymierzone, następnie konferencja p. Brianda z premierem p. Laval, rzucająca podstawy dla koncepcji antyniemieckiego bloku gospodarczego w Europie środkowej jako odpowiedź na „Anschluss” — wywołały w Niemczech głęboką depresję. Prasa określa te wydarzenia jako przekreślenie dotychczasowej polityki zbliżenia franko-niemieckiego i powrót do nastrojów z okresu Poincarego. Dużą rolę w gwałtownej zmianie tych nastrojów we Francji, przypisuje prasa agitacji pism nacjonalistycznych a nawet dotychczas umiarkowanych: n. p. „Pa-

ris Midi” uważa, że stosunki francusko-niemieckie są obecnie tak napięte, jak nigdy jeszcze nie były od likwidacji okupacji Zagłębia Ruhry. W „Intrasingeant” pos. pułk. Fabry w sposób gwałtowny domaga się radykalnej zmiany polityki wobec Niemiec, dowodząc, że po „Anschlussie” przyjdzie kolej na zamach Niemców na „korytarz” pomorski. Nie jest to fantazja, bo, jak pisze pułk. Fabry, miał w ręku niemiecki plan marszu na „korytarz”. Plan ten udało się w swoim czasie zdobyć generałowi Nollet. Francja musi się zatem zdecydować albo na politykę rezygnacji i rewizji traktatów, albo na politykę energii, niewahającą się nawet przed decyzją ponownej okupacji Koblencji, Moguncji i Kolonii.

Polska mniejszość w Rumunii.

R. Dianu w „Curantul” ogłosił artykuł p. t.: „Historia o polskich i rumuńskich krowach a szkoła polska”. Motywem artykułu jest „krowie gest”, polegający na wywróceniu bezmyślnym kopnięciem skopka mleka. Autor uważa, że takie bezmyślne „krowie gesty” zdarzają się równie dobrze w Rumunii, jak i w Polsce. „Rumuńskie krowy” nie ułatwiają sprawy szkolnictwa polskiego: „My możemy jedynie żałować, że u nas w kraju prowadzi się właśnie taka polityka, jaką się prowadzi. I pocóż tyle karygodnego opóźnienia w rozważaniu sprawy szkół mniejszościowych w Czerniowcach; wiemy, że p. Costachescu mało się śpieszy, gdy chodzi o sprawy, których nie można wyzyskać przy wyborach”. Natomiast Polacy przesadzają w protestach i alarmach z powodu tej w istocie drobnej sprawy, która zatruwa dzisiaj opinię obu zaprzyjaźnionych krajów.

„Polak w Rumunii” natomiast zastanawia się nad powodami niezadowolenia mniejszości narodowych w Rumunii. Powodem głównym jest nie co innego, jak brak kompletny u Rumunów

programu wobec mniejszości. Dodajmy od siebie, że dziwić się temu nawet trudno, skoro dawna Rumunia nie miała u siebie mniejszości, oraz co za tem idzie, kwestia mniejszościowa jest dla Rumunów rzeczą zupełnie nową, powstała dopiero po wojnie.

Artykuł ten kończą godne uwagi słowa: „My, jako Polacy, pragniemy bardzo, aby Rumuni przystąpili nareszcie do stworzenia jakiegoś realnego programu mniejszościowego i to z dwu względów: przede wszystkim dlatego, że chcielibyśmy widzieć Rumunię silną i wewnętrznie skonsolidowaną, a następnie że nie widzimy w tem najmniejszego celu, kiedy rządy rumuńskie uważają za stosowne stwarzać n. p. z Polaków grupę niezadowoloną. Właśnie ta polityka w stosunku do Polaków w Rumunii, którzy swego państwowego stanowiska wszak udowodnić nie potrzebują, jest typowym przykładem bezprogramowości rumuńskiej polityki mniejszościowej. Czas najwyższy z tem skończyć; życie domaga się programu!”

„Camera obscura”.

„Naprzód” ucieszył się plotkami prima-aprilisowymi o „powołaniu” prot. Bartla do Warszawy i pisze:

„Dla nas jest niewątpliwem, że powołanie p. Bartla nie byłoby niczem innym, jak próbą wyprowadzenia sejmku t. j. opozycji i społeczeństwa w pole”.

Sejm to jest „opozycja”. Czyli większość rządowa, to nie jest sejm. 250-ciu posłów większości nie stanowią sejmku, stanowi go natomiast 190-ciu socjalistów, endeków i ich sojuszników z grup centrowych i z mniejszości narodowych.

„Społeczeństwo” obeszło się na szczęście bez dodatku: „t. j. opozycja”. Oczywiście dlatego, że dla „Naprzodu” identyfikacja społeczeństwa z opozycją jest tak oczywista, że nie trzeba mózgownicy czytelnika na nią skierowywać orientacyjnymi dopowiedzeniami.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Rektorowi dr. Schrammowi, JW Panu Docentowi dr. Hilarowiczowi za uratowanie życia syna z beznadziejnego wprost stanu choroby, Pp. dr. Michałowskiemu, dr. Sowiakowskiemu, dr. Serafinowi za niezwykle troskliwą opiekę i Wieleb. Siostrze Józefie i Felicji za nieustanną pomoc, zasyłającą tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”
Ballecy.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do K. O. konto bezcenne Nr

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Masa spadkowa po śp.

ALFONSIE UWIERZE

1006n **Lwów, pl. Halicki 14**

likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931

1931 począwszy przez Władze dozwoloną **Wysprzedaż towarów.**

Niebywała okazja taniego kupna dobrych materiałów wszelkiego rodzaju.

Uwaga: Pl. Halicki 14.

Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych.

Powstanie niepodległego państwa polskiego i jego troska o rozwój nauki polskiej powoduje powolną, ale stałą rozbudowę naszej nauki. To, co w czasach niewoli zdołali Polacy osiągnąć w jak najgorszych warunkach, jest prawdziwą naszą chlubą i jedną z najlepszych oznak naszej żywotności. Ale dzisiaj fakt zdobycia wielkiego a własnego państwa stawia przed nauką polską nowe, o wiele większe i trudniejsze zadania. Jesteśmy świadkami wielkiego procesu przebudowy i rozbudowy nauki polskiej do rozmiarów godnych wielkiego i pełnego żywotnych sił narodu. Tworzy się to, czego w czasach niewoli nie było nam danem stworzyć bodaj w zaczątkach, a natomiast, co już istnieje, rozszerza się, powiększa i pomnaża.

Historiografia polska w czasach niewoli spełniła chlubnie swe zadanie ówczesne, ale po wojnie nie osiadła na laurach zdobytych poprzednio. I ona znajduje się w trakcie owego procesu rozbudowy: tworzy szereg nowych warsztatów pracy i wyrabia szeregi nowych pracowników.

Jednym z objawów tego rozwoju jest świeżo wyszły pierwszy tom „Roczników dziejów społecznych i gospodarczych”, wyszły we Lwowie pod redakcją prof. Franciszka Bujaka i poznańskiego prof. Jana Rutkowskiego. Prekursorem tego pisma było wydawnictwo prof. Bujaka p. t.: „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych”, w którym dotąd ogłoszono dziewięć większych rozpraw.

Nowe pismo jest oznaką najnowsze-go kierunku rozwoju publicystyki historycznej polskiej. Zrazu po wojnie pierwszy odruch szedł w kierunku nie-jako rozbudowy wzdłuż, prowadząc do powstania w kilku miastach regionalnych czasopism historycznych. Obecnie obserwujemy nowy kierunek, nazwijmy go rozbudową w głąb. Polega on na tworzeniu czasopism dla całej Polski, a nieregionalnych, lecz rzeczowo zróżnicowanych, specjalnych. Takim jest dla archiwistyki warszawski „Archeion”, dla historii reformacji krakowska „Reformacja w Polsce”, dla historii wojskowości warszawski „Prze-gład historii wojskowej”, oraz młody jeszcze lwowski organ historii prawa, „Przewodnik historyczno - prawny”. Jako piąte z tego kierunku powstałe czasopismo występują obecnie „Roczniki” prof. Bujaka.

Pierwszy „Rocznik” zawiera 10 rozpraw i referatów, oraz mnóstwo recenzji i sprawozdań, zestawionych w formie rozumowanej bibliografii. Niepodobna mi tu na tem miejscu wdawać się w szczegółowe rozpatrzenie treści pojedynczych artykułów. Krótko powiedzieć można, że stoją one wszystkie na odpowiednio wysokim poziomie naukowym, oraz że pierwszy „Rocznik” odrazu staje na poważnej wyżynie.

Natomiast trzeba podnieść co innego. Oto w tomie tym spotykamy (o ile dobrze naliczyłem) 56 nazwisk autorów w tem większość przeważna młodych badaczy, prawie wszystkich znanych już z pracy naukowej. Ten szczegół wydaje mi się bardzo doniosłym. Po pierwsze, nowe pismo zdołało odrazu skupić około siebie znaczną ilość współpracowników; o ile wolno można przewidywać, ilość ta w dalszych „Rocznikach” corocznie rosnać powinna. Po drugie, pismo skupiło przeważnie młodych historyków pod kierownictwem Redakcji; w tem znajduje wyraz znaczenie nie tylko wychowawcze pisma, ale jego oblicze zwrócone ku przyszłości, rozwojowi coraz pełniejszemu kadr naukowych.

Nowemu pismu, tak szczęśliwie zapoczątkowanemu, życzymy dalszego powodzenia. Raz dlatego, że bliskie ono nam jest jako jeszcze jedna placówka naukowa w naszym lwim grodzie, — ale przede wszystkim dlatego, że rozpoczęło ono doniosłą pracę dla dobra całej nauki polskiej.

J. Adamus.

Kapotaż samolotu.



Porucznik pilot Józef Orłowski oblatywał nowozbudowany samolot „Awia”. Po starcie i wykonaniu przepisowego lotu, znajdując się nad Czermiakiem, na skutek wady silnika pilot został zmuszony do lądowania na błotnistym terenie. Samolot po grząskiej ziemi nie mógł rolować, ugrzązł i skapotał. Pilot został ranny.

a samolot roztrzaskał się. Przejeżdżający szosą samochód prywatny odwiózł pilota do szpitala. Stan zdrowia por. Orłowskiego nie budzi żadnych obaw. Na zdjęciu strzaskany samolot oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych — które wszczęły dochodzenie w celu stwierdzenia przyczyny przymusowego lądowania.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

12
kwietnia
1931

Niedziela

Juliusza
utro. Krystyny pn.
wschód słońca 4:49
zachód 18:26

TEATR WIELKI.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 popoł. „Lalka”, oper. Audiana. (Ceny niższe).
Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Uczta szyderców” opera Giordana.
Poniedziałek 13 bm. „Fiolek z Montmartre” operetka Kalmana. (Widowisko zakupione).
Wtorek 14 bm. „Wiktorja i jej huzar”, operetka Abrahama.
Środa 15 bm. „Uczta szyderców” opera Giordana.
Czwartek 16 bm. „Wiktorja i jej huzar” operetka Abrahama.
Piątek 17 bm. „Wiktorja i jej huzar”, operetka Abrahama.
Sobota 18 bm. godz. 3 popoł. „Kopciuszka”, baśń scen. Wałęwskiego. (Widowisko zakupione przez Radę Szkolną).
Sobota 18 bm. godz. 7.30 „Wiktorja i jej huzar”, operetka Abrahama.
Niedziela 19 bm. godz. 11 rano uroczysta Akademia ku uczczeniu pamięci pośła Diamanta, zorganizowana przez PPS.
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Lakme”, opera Delibes. (Ceny niższe).
Niedziela 19 bm. godz. 7.30 „Wiktorja i jej huzar”, operetka Abrahama.
Poniedziałek 20 bm. godz. 7.30 „Wiktorja i jej huzar”, operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 12 bm. godz. 3 popoł. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat A. Zweiga. (Ceny niższe).
Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Poniedziałek 13 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Wtorek 14 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Środa 15 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Czwartek 16 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Piątek 17 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Sobota 18 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, kom. muz. Joachimsona i Społamskiego. (Ceny niższe).
Niedziela 19 bm. godz. 7.30 „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Poniedziałek 20 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.

TEATR MAŁY.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 pop. „Moda małżeństwo”. (Wyst. H. Halacińskiej. Ceny niższe).
Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Poniedziałek 13 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Wtorek 14 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Środa 15 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Czwartek 16 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Piątek 17 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.

Sobota 18 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 popoł. „Moda małżeństwo”, komedia Verneuil’a. (Wyst. Halacińskiej. Ceny niższe).
Niedziela 19 bm. godz. 7.30 „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Poniedziałek 20 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.

KINOTEATRY

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki”
CASINO: „Odkupienie”.
CHIMERA: „Bez serca, bez duszy”.
COLOSSEUM: „Upiór w operze” (Lon Chaney) oraz „W nocy” i „Sonny Boy”.
FATAMORGANA: „Twoje czarne oczy” i „Tajemnica Nany”.
KOPERNIK: „Księżna Tarakanowa”.
LEW: „Na falach namiętności”.
MARYSIENKA: „Księżna Tarakanowa”.
PALACE: „Na zachodzie bez zmiłn”.
PAN: „Pokusa” z Greta Garbo.
RAJ: „Kobiety nie do małżeństwa”.
STYLOWY: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrownej”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta została wystawa „Związku Artystek Polskich we Lwowie”. Związek grupuje w sobie najwybitniejsze artystki polskie, reprezentowane jest malarstwo i grafika. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

— W teatrze Małym dziś i dni następnych pociągająca już samym tytułem komedia Franka „Interes z Ameryką”, odznaczająca się świetnym dowcipem i pełnymi komizmy sytuacjami, a grana koncertowo przez pp. Bonacką, Malanowicz, Podhorówną, Brodniewicza, Palańskiego i Strzeleckiego. Wczorajsza premiera tej znakomitej komedii wypadła ze wszelkich miar udanie, a rozbawiona publiczność gromkimi oklaskami nagradzała artystów oraz reżysera Frączkowskiego. — Dziś po południu po cenach niższych „Moda małżeństwo” z udziałem p. Halacińskiej.

— Dziś po południu „Spór o sierżanta Griszę” na scenie teatru Rozmaitości. W miejsce zapowiadanej rewii „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”. Zmiana ta spowodowana została chęcią udostępnienia tej świetnej sztuki także publiczności nie mogącej korzystać z przedstawień wieczornych, przed-wszystkiem prowincjonalnej i na skutek licznych pismach żyjących w tym względzie, nadesłanych do dyrekcji Teatrów Miejskich. Jest to usłupstwo ze strony Dyrekcji tem cenniejsze, że nowość ta ukaże się dziś po południu po cenach niższych, pomimo ogromnego powodzenia jakim cieszy się u publiczności lwowskiej. Obsada niezmienną — premierowa. Z niezwykłej tej okazji użyczenia Świętego utworu już na 4-tem przedstawieniu po cenach niższych, skorzystają zapewne skwapliwie te sfery, które zmuszone są liczyć się z każdym groszem. Początek dzisiejszej popołudniówki w teatrze Rozmaitości wyjątkowo o godz. 3-el.



Paris ma cudowną rere!
— Tak, bo od urodzenia
pielęgowano mnie!

HYDREK BÉRE SZOFMANA!

18

— Polski Związek Entomologiczny. III-e zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 18-tej w Muzeum im. Dzieduszyckich. Na porządku: Kinel i Noskiewicz: Pokaz do pracy o paleasktycznych gatunkach rodzaju Epicypta; Dr. Eichler: Chrzaszczce okolic Brześcia n. Bugiem; Szulczewski: Notatki entomologiczne z powiatu lubińskiego na Górnym Śląsku.

— Kasyno i Kolo lit-art. Pierwszy dan-cing wiosenny odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 9 wiecz.

— Nabożeństwo miesięczne Arcyb. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Ruchystycznej Kongregacji „Dzieci Marii” odbędzie się w kaplicy Sacre-Coeur w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 17-tej.

— Reprezentacyjna orkiestra garnizonowa urządziła dnia 12 bm. (w niedzielę) o godz. 12-tej w południe koncert symfoniczny w sali Pol. Tow. Muzycznego z współudziałem Zofii Moldaner (fortep.) W programie: Mendelssohn, Schubert, Liszt, Seltys i Czaikowski. Dyrygują: kpt. Ludwik Knysak i por. Tomasz Szyfers. Bilety w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka. Dochód na „Pol. Białą Krzyż”.

— Z Sokola-Macierzy. Dziś 12 bm. o godz. 7.30 w własnej sali przy ul. Zimorowicza 8 wspólnie Świątce dla członków i ich rodzin.

— Polskie Tow. Politechniczne. We środę 15 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa (Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Eugenjusza Zaczynskiego z Katowic pt. „Najmilsze szerokości ulic dla małych miast i uzdrowisk”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 12 bm. do soboty 18 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Baiszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy’ego przy ul. Siowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Doterzkiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gółuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 4, Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, K. Kajałowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Pałki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Słodowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Zółkiewskiej 4, L. Zuckermanna przy ul. Półsudej 16, A. Braunsteina w Załesiu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gółuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 4, Kajałowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

— Kolo Pracy Inteligencji BBWR. urządziło jutro t. j. w poniedziałek 13 kwietnia w wielkiej sali Izby Handlowo-Przemysłowej (ul. Akademicka) zebranie, na którym sen. dr. Henryk Loewenherz wygłosi referat p. t. „Polska w Europie”.

— Jubileusz 25-letniej pracy. Dyrektor Tow. ubezpieczeniowego „Przezorność”, Józef Riedler, obchodził wczoraj jubileusz 25-letniej pracy na stanowisku kierownika tej instytucji. Wczoraj w południe w biurze Jubilata zebrał się delegat z zeszłej tow. ubezpieczeniowych z prezesem Tothem na czele, celem złożenia mu życzeń. W imieniu zebranych przemówił do Jubilata prez. Toth, składając mu piękną księgę adresową, następnie złożył mu życzenia w języku polskim dyr. Blonfield z Londynu, dr. Wasser im. żyd. klubu mieszczańskiego, wreszcie sekr. Gottlieb imieniem współpracowników. Uroczystość zakończono bankietem w hotelu George’a.

— Mieczysławowie Mroczkowie złożyli w Administracji 30 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach, zamiast wieńca na trumnę dr. Zygmunta Stobieckiego.

— Sędziowie przysięgli. W dniu 4 maja b. r. rozpoczęła się IV. roku sądu przysięgłych. Do ról tych zostali wylosowani przysięgli główni: Ba-

„TYDZIEŃ”

pismo poświęcone kulturze współczesnej.

czyński Adam, em. sędzia okr., dr. Bobowski Stefan, sekr. Gal. Kasy Oszcz., Chodkiewicz Mieczysław, wł. realn., Czaikowski Tadeusz, st. sekr. Magistr., Mars Franciszek, wł. dóbr, Czerwiński Stanisław, urz. Okr. Urzędu ziem., Rozwadowski Jerzy, wł. dóbr, Grochowiec Stanisław, refer. Tow. Polmon, dr. Hardt Stanisław, urz. Tow. Kred. Ziom., Hescheles Zygmunt, em. radca kolej, Izierski Ludwik, em. pułk., Kiselka Karol, em. radca Wojew., Kłotzek Ludwik, em. podpułk., Kucharski Stanisław, sekr. T. W. S., Lachowicz Marjan, sekr. Mag., dr. Malarski Tad., nadzw. prof. Polit., Nistrzynski Mieczysław, em. insp. Dyr. cał., dr. Noskiewicz Jan, biał. hr. Dzieduszyckich, Obst Władysław, em. podpułk., Olański Stanisław, dyr. Książnicy-Atlas, Ptaszek Andrzej, nac. Izby rzem., dr. Pytel Józef, em. prof., Rogoziński Zbigniew, urz. Zakł. Ubezp. Prac. umysł., Sandauer Ignacy, urz. Tow. Naft. Małopolska, Schaefer Wilhelm, em. ppułk., Scherr Leon, dyr. fabryki, Siennicki Marjan, dyr. Ziemsk. Banku Kraj., Starzewski Mieczysław, wł. real. i Topolnicki Tomasz, mag. farmacji. Przysięgli z listy dodatkowej: Czerwiński Zygmunt, wł. dóbr, dr. Herman Mikołaj, urz. Zakł. ub. prac. um., Lachman Jan Józef, elektr. instal., Szczepański Kazimierz, inżynier, Wrabec Władysław, radca T. W. S., dr. Bardecki Stanisław, em. pułk., Blaustein Leizer, em. major, dr. Jakóbski Stefan, em. pułkownik, Borek-Prek Lucjan, em. star., Chylawski Witold, inż. przyw., Leśniakowski Stanisław, wł. real., Łanowski Feliks, urz. Banku hipot., Lintner Kazimierz, wł. real., Łoś Aleksander, urz. Tow. Kred. Ziemsk., Pawlik Stefan, kupiec.

==□==

— **Zamach samobójczy.** Maurycy Lelulinan, zamieszkały przy ul. Lindego 6, zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy pozostająca u niego w służbie Katarzyna Koźmin po zaniknięciu się w kuchni i odeniknięciu kurków gazowych popełniła samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Powodu narazie nie zdołano stwierdzić. Zwłoki denatki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

— **Na włamaniu przytrzymany.** Stanisław Borecki, liczący 25 lat, zamieszkały w Zamarstynowie, pozostający bez zajęcia, przytrzymany został na gorącym uczynku włamania w trafice Arona Sperlinga przy ul. Zamarstynowskiej 27.

— **Włamanie sklepowe.** Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu Chaima Bohra przy ul. Krasińskich 27, gdzie skradli rozmaite towary łącznej wartości około 1000 zł.

— **Z kroniki kradzieży.** Policja aresztowała Annę Szarko, liczącą 26 lat, pozostającą bez zajęcia, jako podejrzaną o kradzież zegarka złotego z łańcuszkiem z mieszkania Józefa Weppera przy ul. Jabłonowskich 34. Aresztowany został Tadeusz Błazek, pozostający bez zajęcia, za kradzież przyrządów elektrycznych na szkodę firmy M. Wolski i Sp. przy ul. Gródeckiej 26. — Dalej przytrzymani zostali dwaj bracia Józef i Stanisław Prystaiko, obaj z Glinnej, pod zarzutem kradzieży w restauracji Hosiowskiego przy ul. Śniadeckich 1.

— **Napad na ulicy.** Katarzynie Fetyło, przechodzącej ul. Bogdanówką zastąpił drogę niejaki Antoni Kołodziej, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 88, a wywoławszy wielką awanturę, pobił ją dotkliwie po całym ciele i odgrażał się „że nie długo chodzić będzie po świecie, gdyż jej nogi połamię!”

==□==

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. EMIL DAWIDOWICZ

ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych

Lwów, Zimorowicza 1. 5.

Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

==□==

Pojawienie się we Lwowie nowego tygodnika zanotować należy jako zdarzenie, będące wyrazem życia, ruchu i myśli młodego pokolenia literackiego naszego miasta. Pierwszy numer „Tygodnia”, który onegdaj opuścił prasę, daje obraz daleko idących zamierzeń komitetu redakcyjnego, szarmonizowanych z duchem czasu i potrzebami chwili, wyrastających z umysłowości i trybu życia współczesnego człowieka. Wyraża je wymownie „Pierwsze słowo”, jakim „Tydzień” wita czytelników. Technie z niego odraza do pustych słów i niepotrzebnego patosu przy szczerem pragnieniu dostrojenia się do postawy dnia dzisiejszego i uzyskania jak najszerzej platformy.

„Najbardziej bezfrazesowa i apatetyczna z epok. — czytamy w tym wstępie — najbardziej negatywnie wrażliwa na pustkę wyrazu i na pozę gestu — odrzuciła wszystkich wyświechtanych rekwizytów słów nieobowiązujących. Słowa muszą być, jak rzeczy: potrzebne. Muszą być świadome i odpowiedzialne. Są bezwzględnie pod tym kątem rewidowane. I zwyciężają tylko te, które legitymują się niezaprzeczoną racją bytu. Muszą wyrażać nie — dźwięczność.

Dokonało się w naszych oczach i dokonywa olbrzymie rozszerzenie widnokręgów życia i całkowite zachwianie dotychczasowych punktów widzenia. Rzucona w te rozwarłe obszary, dźwigające ciężar zasadniczych wątpliwości — doba bieżąca naigroceją chce wiedzieć, pragnie żarliwie świadomości siebie. Pełna jest nerwowego poszukiwania. Wyznaje kult faktu, wchłania w siebie całą dostępną rzeczywistość. Przeżywa tragiczne nienasyce nie treścią świata.

A dalej: „Nasza myśl jest bodaj w najskromniejszym zakresie przyjać współuczestniczącą, współczynną postawę w dniu dzisiejszym — w takim, jakim, jest: zdyszany i zgubiony w wieloznaczności. Naszem pragnieniem jest podejść do tej wielotwarzowości trwającej chwili i w możliwie największym dostępnym rozmiarze ją wyrażać. Służyć powszechnej dziś potrzebie zaciekawienia światem i życiem w całej mnożącej się niezliczoności zjawisk i dziedzin”.

Po tem trafnem scharakteryzowaniu współczesności następuje określenie stosunku do sztuki:

„Kultura nie jest luksusem — sztuka przestała być misterjum eleuzyńskim. Coraz powszechniejsze stawać się zaczyna prawo do kultury i sztuki. I to stanowi jedno z zasadniczych zagadnień współczesności i zapewne dalekiej jeszcze przyszłości: uzgodnić postulat możliwego upowszechnienia z nakazem prawdziwego, szczerzego artystmu.

I w tym zakresie pragniemy wejść w tor postępu: pojmujemy nasze pismo, jako zaspokojenie rozległej potrzeby kulturalnej i estetycznej — szukać będziemy porozumienia z możliwie szerokim zasięgiem czytelników. Wszystko w niem poddane zostanie tej służbie. Wszystko od tytułu aż do ostatniego słowa wypływać będzie z zasady celowości, iść po linii prostej, zamykać możliwą wielość, rozległość i realną rzeczywistość zjawisk życia.

Pragniemy stanąć w rzędzie pracowników życia, nie jego fałszywych i płytkich wyklinaaczy. Czas, w którym żyjemy, jest dla nas ojczyzną i warsztatem pracy”.

W myśl tego zawołania „Tydzień” zwraca uwagę na wszystkie dziedziny twórczości. W nrze I. Stefan Kawyn zastanawia się nad stosunkiem krytyki do literatury, Tymon Terlecki omawia „Sprawę Dantona” Przybyszewskiej, Ludwik Tyrowicz pisze o „Grafice i aktualności jej oddziaływania”. B. W. Lewicki o „Możliwościach artystycznych filmu dźwiękowego”, inż. Łukasz Dorosz o rozwoju radiotechniki, Marjan Popper daje oryginalną nowelę „Róże w betonie”, poezje reprezentują Jan Śpiewak i Karol Dresdner. Nadto znajdujemy wywiad z Michałem Zniczem, ocenę książek, recenzje muzyczne i sportowe oraz wiele ilustracji. Komitet redakcyjny tworzą: J. Gajek, dr. St. Kawyn, B. W. Lewicki, M. Popper i T. Terlecki. Strona zewnętrzna wydawnictwa jest staranna. Niezawodnie ciekawe i poważne to pismo zwróci uwagę zarówno kół literackich i artystycznych, jak też szerokich mas czytelników. (m).

==□==

W dniu otwarcia Wystawy Turystycznej we Lwowie.

Staraniem Wojewódzkiej Komisji Turystycznej i zarządu Miejsk. Muzeum Przemysłu Artyst. we Lwowie nastąpi dziś o godz. 12 otwarcie Wystawy Turystycznej - Krajoznawczej w gmachu Muzeum przy ul. Hetmańskiej 20.

Wystawa, mimo jej wielkich braków — którą jednak wynikły nie z winy jej organizatorów, przedstawia się dodatnio, może zainteresować i powinna być jak najliczniej zwiedzona przez naszą młodzież.

Pierwszą salę zajął Lwów, wspaniałe jego zdjęcia fot. prof. Lenkiewicza, ogromny plan ilustrowany Wielkiego Lwowa, bardzo przejrzysty, ozdobiony 70 fotografiami — praca radcy Wesołowskiego. Nad fotografiami zdobi ścianę 27 herbów wszystkich powiatów naszego województwa.

Z sali tej wchodzimy po schodach na kruzganek: w oczy rzuca się tu obraz Kossaka „Orleń” pod którym i obok którego zajęła miejsce „Straż mogił polskich bohaterów”, widok cmentarza zimowy, fotografie, wycinki z gazet i t. p.

W kruzganku lewą stronę zajął Niemirów bar. Kruzensternów, fotografie, próbki borowiny, prospekty, świadectwa lekarzy — wystawa urządzona mile i ze smakiem. Osobną salę

zajął Horyniec, dyplomy jego, próbki borowin, fotografie. — Na ścianie eksponaty swe zawiesił wśród krajowych kilimów „Lwowski Komitet Ochrony Przyrody” — fotografie i wykresy. Ma i swe miejsce Iwonicz.

Osobna wzmianka należy się firmie „Łopuszański Alfons” — która wystawiła bardzo gustownie przybory rybackie — co niewątpliwie zainteresuje nasze Towarzystwa rybackie.

Przepiękne i estetyczne są fotografie płk. Puchalskiego, znanego myśliwego i rybaka. Oryginalne jest zdjęcie jastrzębia - gołębiarza, który jest ptakiem bardzo ostrożnym i trudno go uchwycić na płycie. Ma swe miejsce tu i Lubień, który wystawił znany swój piękny afisz, prospekty, fotografie i próbki borowin. Przejście do kruzganek zajmują fotografie z regulacji Pełtwi oraz bardzo piękny model segmentowego jaru uregulowanej na 39 km. Pełtwi. Model ten wywołał ogólne zainteresowanie na wystawie pomnikańskiej.

III i IV salę zajęły ceramika, sprzęt domowy i stroje ludowe, głównie z Muzeum Dzieduszyckich — dalej czepe, pasy, kapelusze naszego ludu. W sali IV rzucają się w oczy dwa ogromne płótna Tad. Rybkowskiego, przed-

stawiające Tustanowice i Borysław w otoczeniu kilimów z Glinian. Środek sali zajęła mapa plastyczna południowej części naszego województwa, praca radcy Wesołowskiego, oraz piękny krajobraz z górnego Stryja (u stóp Paraszki) — również praca radcy Wesołowskiego. Pięknie i przejrzysto przedstawia się mapa turystyczna naszego województwa — na której brak tylko powiatu turczańskiego. Mapę tą otaczają fotografie prof. Lenkiewicza, przedstawiające zabytki naszego województwa kościelne, świeckie, jak cerkwie, stare domy, kościoły, zamki itp. Naprawdę, iż sami nie wiemy, jak piękne i cenne zabytki mamy w naszym województwie — tu — na wystawie można się w tem dopiero zorientować.

Opuszczając podwoje wystawy, musimy z obowiązku dziennikarskiego, mimo sentymentu dla myśliwych, zwrócić się z gorzką wymówką, iż brak na tej wystawie bodaj kilku eksponatów łowieckich. Stwierdzam, iż organizatorzy Wystawy winy tu nie ponoszą. Pisano i proszono. Również skompromitowało się i nasze hotelarstwo lwowskie — ani ich widać. A gdzież kochany Truskawiec. Towarzystw zaś turystycznych we Lwowie nie ma. Smutne. Są jeszcze i inne działy, które z turystyką, komunikacją są w ścisłym stosunku — ale to już niech sobie czytelnik doświadczy. A najlepiej — pójść i zobaczyć, wówczas krytyka sama się nasunie.

Za pracę, którą Komitet a zwłaszcza pp. płk. Śniadowski, radca Wesołowski i kustosz Cieśla wraz z zarządem Muzeum włożyli w tę wystawę, należy im się rzetelne uznanie. R. W.

30-procentowa zniżka w Teatrach miejskich

i obniżenie cen biletów galeryjnych względnie balkonowych.

Dyrekcja Teatrów Miejskich we Lwowie, mając na uwadze trudne warunki materialne ogółu ludności, postanowiła umożliwić najszerzszym sirom korzystanie z wszelkich widowisk teatralnych przez wydatniejsze jeszcze uwzględnienie t. zw. zniżek, a także przez zasadnicze obniżenie cen biletów na balkon 3-go piętra w teatrze Wielkim, balkon 2-go piętra w teatrze Małym i balkon w teatrze Rozmaitości.

Kupony zniżkowe, z których bez ograniczeń korzystają wszelkie związki, organizacje i instytucje, upoważniać będą do korzystania przy kupnie biletów w wszystkich trzech teatrach Miejskich ze zniżki nie 20-procentowej, jak dotychczas mało miejsce, lecz 30-procentowej. Zniżki te ważne są na wszystkie miejsca w teatrach, z wyjątkiem balkonów 3-go piętra w teatrze Wielkim, balkonów 2-go piętra w teatrze Małym i balkonów w teatrze Rozmaitości, na które natomiast bilety zniżkowe zostają o około 50 procent w stosunku do cen dotychczasowych dla wszystkich widzów bez wyjątku.

Ceny biletów galeryjnych wzgl. balkonowych wynosić więc będą: W teatrze Wielkim balkon 3-go piętra rząd I i środek 1.50 zł. zamiast dotychczasowych 3.30 zł., boozne 70 gr. zamiast 1.30 zł. W teatrze Małym balkon 2-go piętra 1.50 (zamiast 2 zł.), 1 zł. (zam. 1.30) i 70 gr. (zamiast 1 zł.). W teatrze Rozmaitości balkon 3 zł. (zam. 5 zł.), 2 zł. (zam. 3 zł.) i 1 zł. (zam. 2.50).

Zniżki 30-procentowe oraz zasadnicza zniżka cen biletów galeryjnych wzgl. balkonowych obowiązują już od wtorku dnia 14 kwietnia.

Dyrekcja Teatrów Miejskich wprowadzając w życie te stosunkowo tak wydatne zniżki cen, czyni zadość wyrażanym z licznych stron życzeniom, to też w pełni należy, że najszerzej sfery publiczności z uznaniem przyjma to zarządzenie, umożliwiające w szerszym jeszcze zakresie korzystanie z widowisk teatralnych.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszczak, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” kilka razy dziennie. Zadać w aptekach i drogeriach. 14-30

NAPAD RABUNKOWY.

Jarosław. (Tel. wł.) Dnia 10 b. m. o godz. 20 został napadnięty w przysiółku Pobląg, pow. Jarosław, Mikołaj Mokrzycki ze Słobody przez dwóch osobników, którzy przy użyciu siły zrabowali mu 24 zł. Poszkodowany sprawców rozpoznał.

MODNE TOWARY BŁAWATNE DLA PAN SUKNA MĘSKIE-PŁOTNA-KOCE STACHIEWICZ i ABRYROWSKI 1776n Lwów. Rynek 32.

Z OPERY.

„Uczta Szyderców”.

opera U. Giordano w IV aktach,
libretto S. Benelli.

Twórca wczorajszej premiery, Umberto Giordano, znany we Lwowie z wystawianej przed laty trzema „Fedy”, urodził się w Foggia, we Włoszech, dnia 27 sierpnia 1867. Obok wielu innych oper tegoż kompozytora, największym powodzeniem cieszy się dotychczas „Andrea Chenier” której premiera miała miejsce w Medjolanie w roku 1906. „Uczta Szyderców”, wystawiona po raz pierwszy w Medjolanie w r. 1925, była również wykonaną w Poznaniu ze znacznym powodzeniem w r. 1927. Akcja tejże rozwinęła się we Florencji w czasach odrodzenia za rządów Lorenza Magnifico. Epoka bogata w bujne temperamenty, ścierające się wzajem, w której chytrłość i zemsta święciły swe tryumfy, dostarczyła wielu artystom wątku do ich dzieł. Muzyka Giordana nie odbiega od stylu oper werystyckich Leoncavalla, Mascagniego lub Pucciniego, jest jednak uboższą w melodyce. Do najpiękniejszych momentów należą obiedy Gnanetta, wstęp do aktu III. arja Ginevry, jak również wstęp do IV aktu.

Dzieło to zostało nadzwyczaj starannie opracowane i wystawione tak pod względem muzycznym jak też i reżyserskim. W tem zasługa wielkiej i sumiennej pracy dyrygenta p. Milana Zuny i świetnej reżyserii dyr. Zaleskiego. Na plan pierwszy wysunęły się partie: Gnanetto — p. Czarnecki, Ginevra — W. Krzywiec, i Nerio — p. Worch. Wszyscy troje grali i śpiewali bardzo pięknie. Mniejsze role z powodzeniem odegrali pp. Kisielewska, Lisabella, Łowczyński, Hinglerówna, Kosińska, Węgrzynówna i Horowitz. Piękna dekoracja, kostiumy, oraz inscenizacja p. Ułuchanowa zasługują na rzetelne uznanie.

Zofia Kozłowska.

Deklaracje emerytów.

Komunikat Izby Skarbowej I. we Lwowie, w sprawie zaopatrzeń emerytalnych.

Ustawa z dnia 18 marca 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 170) wprowadziła zmiany w postanowieniach art. 20 i 25 ustawy emerytalnej, skutkiem czego zachodzi konieczność zrewidowania dokonanych już przed 1 kwietnia 1931 r. wymiarów zaopatrzeń emerytalnych.

W tym celu Izba Skarbowa I. we Lwowie rozsyła obecnie do wszystkich emerytów odpowiednio deklaracje celem wypełnienia tychże i zwrócenia ich w terminie do 30 kwietnia 1931 r. pod zagrożeniem wstrzymania dalszej wypłaty emerytury.

Izba Skarbowa I. we Lwowie zwraca więc uwagę emerytów, że leży w ich interesie doreczone im deklaracje wypełnić jak najdokładniej i zgodnie z prawdą, a następnie zwrócić je jak najszybciej Izbie Skarbowej I., a w każdym razie w terminie do 30 kwietnia 1931 r., w przeciwnym bowiem razie narażą się na niekorzystne skutki wstrzymania wypłaty emerytury.



Lot polski dookoła Afryki zbliża się ku końcowi.

LOTNICY POLSCY WYLĄDOWALI W CASABLANCA, ZA TYDZIEŃ MOGĄ PRZYBYĆ DO WARSZAWY.

W dniu 10 bm. nadeszły do Warszawy wiadomości, z których wynika, że lotnicy polscy kpt. Skarżyński i porucznik Markiewicz wylądowali w drodze powrotnej w Casablanca w dn. 9 bm. o godz. 18. Zatem po odpoczynku świątecznym w Dakarze (Senegal), lotnicy polscy przebyli w ciągu 3 dni trzy etapy: Dakar - Port Etienne, Port Etienne - Agadir (Marocco), oraz Agadir - Casablanca, pokrywając przestrzeń 2600 klm.

W chwili obecnej od brzegów Europy dzieli lotników tylko przestrzeń 350 klm. Przybycia kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza spodziewać się można za tydzień, o ile trasa lotu nie zostanie zmieniona w ten sposób, że powracać będą przez Jugosławię i Rumunię.

* * *

Mimo przeciwności i trudności technicznych — polscy lotnicy przebyli 3/4 swego gigantycznego lotu nad lądami Europy i Afryki. Lot zbliża się ku końcowi, stanowiąc doskonałą propagandę teźny fizycznej i moralnej polskich lotników, jak również wartości naszego przemysłu lotniczego.

Historia lotu dookoła Afryki pełna jest momentów niezwykle ciekawych, chwilami dramatycznych. Po starcie w stolicy w dniu 1 lutego br., już na pierwszym etapie spotykają pilotów nad Karpatai gęste mgły, zmuszając do zawrócenia na Kraków. Po trzech dniach następuje start z Krakowa i znowu przymusowe lądowanie w Gyoma na Węgrzech z powodu mgły, powodując uszkodzenie zbiornika z oliwą. Pierwszy etap kończy się jednak szczęśliwie lądowaniem w Belgradzie. Stąd lotnicy nasi przebywają jednym skokiem dnia 14 lutego etap Belgrad-Ateny. Z kilkudniowym opóźnieniem z powodu niepogody i burz, dnia 17 lutego lotnicy nasi znowu jednym skokiem przelatują jeden z najdłuższych etapów (1500 klm.) Ateny - Kairo, przebywając zarazem około 400 klm. drogi nad Morzem Śródziemnym. Pomimo wielodniowego opóźnienia piloci nasi nie zrażają się przeciwnościami i posta-

nawiają nadrobić chociaż w części przy padkowe opóźnienia. Po przelecie dalszych 1500 klm. lądują w Atbara, nie docleciwszy do Khartumu z powodu zauważonego defektu silnika. W tem miejscu lotnicy mają za sobą 1/5 wytyczonej trasy, następuje tu jednak niezmiernie przykry, bo 21 dniowy postój przymusowy do czasu otrzymania zapasowego cylindra i tłoka. Nie zraża to jednak pilotów.

Dnia 14 marca lotnicy startują wreszcie z Atbary, dnia 17 marca następuje start z Khartumu i wieczorem tegoż dnia w Kiseum z pominięciem stolicy Abisynji Addis Abbeba. Na tym odcinku drogi ustanawiają swój rekord długości lotu w czasie raidu, przebywając jednym skokiem przestrzeń 2200 klm.

Dnia 23 marca przybywają lotnicy do Elisabethville, stolicy prowincji Katanga w Kongo belgijskim, osiągając najbardziej na południe Afryki wysunięty punkt raidu. Stąd zaczęła się droga powrotna.

W drodze powrotnej przyświecała lotnikom szczęśliwsza gwiazda. Dnia 25 marca bez przeszkód zdobyli nowy etap z Elisabethville do Luebo, długości 1200 klm., w dwóch dniach następnych etapy Luebo - Leopoldville i Leopoldville - Duala, główny port Kamerunu. W Duala rozpetał się tornado, uniemożliwiając start w dalszą drogę. 31 marca lotnicy dotarli do Lagos w Nigerji. W dniach 2—4 kwietnia w szybkim tempie pokonane zostają etapy: Lagos - Abidjean na wybrzeżu Kości Słoniowej, Abidjean - Bammako, stolica Sudanu francuskiego i wreszcie Bammako - Dakar razem 3000 klm. i następnie w 3 etapach 2600 klm. do Casablanki.

Pomimo znacznego, niezawinionego przez lotników opóźnienia, lot dookoła Afryki jest pięknym wyczynem lotniczym, tembardziej właśnie wartościowym, że dokonany został w warunkach niezwykle trudnych, naprzekór tysiącny przeszkodom, nieprzewidzianym wypadkom i przeciwnościami.

Jubileusz Robinsona Cruzo.

Spółeczeństwo angielskie przygotowuje się z wielkim pietyzmem do uczczenia 200-letniego jubileuszu śmierci genialnego swego pisarza Daniela Defoe, twórcy „Robinsona Kruzo”.

Kto w cywilizowanej Europie nie zna tego dzieła Defoe, które od dwóch wieków kształci fantazję młodych pokoleń? Niestety postać Robinsona Kruzo jest bardziej popularna od autora powieści. Każdy człowiek cywilizowany łatwiej opowie choćby historię ucieczki pociągającego „Pietaszka” z rąk ludożerców, niż jakiś szczegół z życia Daniela Defoe. A życie wielkiego pisarza daleko było od wszystkiego, co nazywa się popularnie „szczęściem”.

Daniel Defoe urodził się w r. 1661 w Londynie. Jako syn kupca, związanego z zamorskimi koloniami W. Brytanji,

podróżował bardzo wiele. Niestety interesy firmy ojca znalazły się w r. 1681 w tak fatalnych splotach, że młody, dwudziestoletni Daniel Defoe, znalazł się bez pracy i chleba, tak samo, jak jego stary 60-letni ojciec. Młody człowiek miał jednak silny pociąg do pióra, dużą fantazję i z nich postanowił czerpać środki materialne na utrzymanie domu.

W roku 1682 ogłasza Daniel Defoe „Treatise against the Turks”, które jedna mu duża sympatię w społeczeństwie londyńskim. W następnym jednak roku Defoe wciąga się w szranki konspiracyjne księcia Monmouth i po oparowaniu powstania dostaje się za kraty więzienną. W murach celi, powstaje „Letter on His Majesty's Declaration for liberty of conscience”, w którym

domaga się wolności sumienia dla różnowierców.

Następna praca p. t.: „The sortest way with the Dissenters” ściąga na niego za satyryczną formę gniew dworu królewskiego i lordów. Parlament angielski skazuje Defoe na wystawienie pod pręgierzem, wysoką karę pieniężną i dwa lata więzienia.

Dwa lata spędzono w wilgotnych murach więzienia sprowadziły ciężką chorobę płucną Defoe'go, a przede wszystkim zraziły go do walki o wolność przekonań religijnych. Defoe przerzuca się do beletrystyki. W r. 1722-gim powstaje wspaniała powieść awanturnicza „Robinson Kruzo”. Treść tej powieści zaczerpnął Defoe z prawdziwego zdarzenia. W r. 1710 zbłął z okrętu jako dezert. marynarz Aleksander Selkirk i dwa lata spędził na bezludnej wyspie Juan Fernandez. Po szczęśliwym uratowaniu go przez okręt hiszpański, dezert. powrócił do Anglii, gdzie zamknięto go w więzieniu i tu zetknął się on z Defoe'm, który za jakąś satyrę umieszczoną w „The review”, skazany został na dwumiesięczne więzienie. Po wyjściu z więzienia Defoe opisał przygody Selkirka jako Robinsona Kruzo.

Pierwsze dwa nakłady „Robinsona Kruzo” zostały natychmiast rozsprzedane. Równocześnie ukazały się przekłady francuskie i niemieckie. Sam Londyn pochłaniał rocznie dwa nakłady tej powieści. Potem w Europie rozpoczęła się istna epidemia „Robinsonady” polegająca na szukaniu bezludnej wyspy, tułaczce bez pieniędzy i opisywaniu fantastycznych przeżyć. Każdy naród czuł się wprost w obowiązku stworzenia swojego Robinsona Kruzo.

Na wydawnictwie „Robinsona Kruzo” zrobiła firma nakładowa olbrzymi majątek, albowiem Defoe sprzedał jej swoją genialną powieść za sumę równającą się... 300 zł. Firma wydawnicza doszła wkrótce do majątku 1.000.000 funtów szterlingów.

A Defoe?

W marcu 1731 roku w porcie nad Tamizą znalazł strażnik zmarzniętego starego człowieka okrytego cienkimi łachmanami. Umieszczono go w areście, potem w szpitalu, gdyż nabył się zapalenia płuc i był tak wycieńczony głodem, że nie mógł ustać na nogach. W szpitalu znaleziono w łachmanach włóczęgi jakiś rękopis i dokument stwierdzający identyczność. Był to Daniel Defoe, twórca Robinsona Kruzo.

Spółeczeństwo przyszło natychmiast z pomocą, ale trochę za późno, bo organizm genialnego pisarza był tak wyczerpany, iż serce przestało bić.

Daniel Defoe zamknął 20 kwietnia 1731 roku oczy w szpitalu.

Zniszczenie historycznej kapliczki.

Z Warszawy donoszą:

Jakiś wandal rozbił ubiegłej nocy piękną i pamiątkową figurkę św. Barbary z kapliczki przy zbiegu ul. Ludnej i Solca w Warszawie.

Kapliczka ta według domniemań pamiątki czasy, gdy tędy szła droga nad Wisłą.

Wokół kapliczki, którą ludność nadwiślańskiego przedmieścia otacza wyjątkową czcią gromadzą się tłumy.

Sukces Polaków w wyborach gminnych na Śląsku czeskim.

W dniu 22 marca br. odbyły się w Starem Mieście k. Frysztatu wybory gminne, w których Polacy uzyskali 3 mandaty a wzięwszy pod uwagę listę „Śląska”, z której wyszedł 1 uświadomiony Polak oraz dwa mandaty polskich komunistów, zdobyli Polacy ogółem 6 mandatów. Na wspólną listę polską padło 123 głosów, co w stosunku do poprzednich wyborów oznacza poważny sukces, gdyż w 1926 r. na listę polską padło 51 głosów.

Zgromadzenie Okręgowe Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu wczorajszym rozpoczął swe dwudniowe obrady Zjazd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na Zjeździe reprezentowane są delegacje Powiatów województwa lwowskiego, nadto wśród gości, którzy zaszczyli swą obecnością Zjazd, wymienić należy p. Wojewodę dr. Nakoniecznikow-Klukowskiego, p. Kuratora O. S. L. dr. Stefana Świderskiego, pp. Naczelników Kuratorjum dr. Kopacza, Huberta i Kwiecińskiego, pp. Wizytorów O. S. L. Koziań, Probuńskiego, Opalę, Jusa, Bilińkiewicza i inż. Hornunga. Przybyli nadto Inspektorowie szkolni miasta i powiatu lwowskiego i niektórych dalszych. W imieniu dowódcy O. K. przybył pułk. Jaśminowicz. Imieniem miasta witał Zjazd wiceprezydent dr. Kubala. Imieniem Zw. P. O. K. przemawiała Pani Bogdanowiczowa. Imieniem T. S. L. dr. Uhma. Przybyli nadto prof. Uniw. dziekan Chyliński i prof. Uniw. Łempicki. Izba Handlowo-Przemysłowa reprezentowała radca Litwinowicz. Związek Obrony Kresów Zachodnich reprezentowała pani Popielowa. Byli nadto obecni Pp. dyrektorowie niektórych gimnazjów.

Zjazd otworzył prezes Okręgu Zw. N. P. p. Romuald Deszberg, poczem chór nauczycielski odśpiewał hymn. Z kolei zabrał głos pan Wojewoda, który w krótkich słowach stwierdził, że praca nauczycielska była wszędzie owocna, o czym miał możliwość przekonać się z licznych wyjazdów na teren województwa lwowskiego i stanisławowskiego. Następnie p. Kurator O. S. L. dr. Stefan Świdorski wygłosił przemówienie następujące:

PRZEMÓWIENIE KURATORA ŚWIDERSKIEGO.

„Przybyłem na dzisiejsze Zgromadzenie nie tylko ze zwykłą gotowością, z jaką staram się zawsze stykać z nauczycielstwem przy jego zbiorowej pracy, ale i z radością, bowiem świadom jestem, że dzisiejsze zebranie, pierwsze po dokonaniu wielkiego czynu połączenia dwu nauczycielskich organizacji w jeden potężny Związek, jest faktem natyle doniosłym, że przejść obok niego obojętnie niepodobna. Dokonała się rzecz wielka, cenna i znamienita, jeśli idzie o ideologię nauczycielską; stała się faktem sprawa bardzo trudna, która wymagała wielu ustępstw z ambicji osobistych i organizacyjnych, która zmusiła do pokonania licznych uprzedzeń i przesądów. Rozumiem i to, że dla dokonania tego zespolenia nauczycielstwa, którego jesteśmy świadkami trzeba było nie tylko dobrej woli, nie tylko zgody na ten czy inny organizacyjny kompromis, ale trzeba było także wielkich sił, wielkiej mocy wewnętrznej, wielkiej wiary w dobro i konieczność dokonywanej sprawy, by móc osiągnąć ostateczne połączenia sił i środków nauczycielstwa dla pracy nad dobrem szkoły, społeczeństwa i Państwa. Moment obecny przystąpienia zjednoczonego nauczycielstwa do wspólnej już na przyszłość pracy uważać można za końcowy już etap walki o ideał jednolitej szkoły, którą osiągnięto po latach trudnych starań i wysiłków, po długoletnich zabiegach i mozolach. Dlatego też dzisiejsze Walne zgromadzenie to nie tylko chwila rachunku organizacyjnego sumienia, nie tylko bilans dokonanych prac w codziennym trudzie i powszednim mozole; — dzień dzisiejszy dla Okręgu Szkolnego Lwowskiego to uroczystość — święto triumfu idei nad ułomnością, ambicji jednostek i grup. Tak tę rzecz rozumiałem, mówiąc o radości swej, i jaką przybyłem na to zebranie.

Byłoby rzeczą co najmniej zbędną, gdybym z tego miejsca lwowskiemu związkowemu nauczycielstwu rzucał hasła jedności i wspólnego wysiłku dla dobra szkoły i Państwa. Nauczycielstwo związkowe — specjalnie na tym terenie — zdało już egzamin tej

pracy i zdało tak, że praca ta samorzutnie stała się najlepszym posiewem dnia jutrzejszego. Jednym z dowodów tej pracy jest właśnie dzisiejsze walne zebranie.

Ale może na miejscu będzie, jeśli poruszę tak żywotną dla Związku sprawę trwających wciąż jeszcze, choć już mającą wszelkie cechy finału walk o utrzymanie czystości ideału szkoły jednolitej, ideału, który dla Związku był stale naczelnym hasłem, sztandarem zawołaniem. Rzeczywistość, przeniknięcia się ogółu społeczeństwa prawdziwym demokratyzmem, wreszcie konieczności państwowe, zmuszające rząd do szukania oparcia dla siebie w zdrowym instynkcie szerokich mas — utrwaliły jednolitość szkolnictwa zarówno w formach konstrukcyjnych współczesnego szkolnictwa, jak i zarządzeniach władz zmierzających do utrwalenia tych konstrukcyj. Rozporządzenie Pana Ministra z przed dwu lat zniósło sztuczny przedział między szkołą powszechną i średnią, nadało tym formom i stopniom kształcenia właściwy charakter — a nam wszystkim czy to członkom magistratur szkolnych czy też czynnym przy szkolnych warsztatach pracy nauczycielstwa, nakazało dbać o to, by nakreślona w formach zewnętrznych unifikacja szkoły ogólnokształcącej była i stawała się coraz bardziej jednolitą w swej treści. I nic to, że dziś jeszcze część młodzieży między 10 a 14 rokiem życia kształci się bądźto pod szyldem 7 klasowej szkoły powszechnej, bądź pod wywieszoną niższego gimnazjum; nic to, że czasem różni się ona w dystryktach zewnętrznych: coraz to głębiej utrwała się przekonanie, że każdy obywatel ma prawo do jak najlepszej szkoły bez względu na swe pochodzenie, na stosunki materialne, czy też przypadkowe mniej lub więcej pomyślnie warunki; postulat jednolitości kształcenia w ustawowo przepisanej minimum niezbędnej dla każdego obywatela Państwa, coraz to zyskuje na sile i stałości.

I tu niech mi wolno będzie słów kilka poświęcić najsilniejszemu może argumentowi, jaki z okopów św. Trójcy wystrzela jeszcze pod adresem zwo-

lenników jednolitej szkoły. Argumentem tym jest rzekome niebezpieczeństwo obniżenia kulturalnego czy też tylko intelektualnego poziomu społeczeństwa. Otóż sądzić należy, że nie ma może w dyskusjach nad szkołą jednolitą bardziej zabawnego nieporozumienia, od walki tym argumentem. Nikt bowiem nie przeczy temu, że gdy by wszystkie materialne środki, jakimi rozporządza Państwo i wszystkie jego siły zogniskować i zużyć na kształcenie nielicznej garstki wybrańców, — z punktu widzenia czysto szkolarskiego osiągnęłoby się rezultat niewątpliwie wyższy od otrzymywanego przy zużywaniu tychże środków i sił na kształcenie całej młodzieży, całego społeczeństwa. Ale poza punktem widzenia czysto szkolarskim, który odrywa i abstrahuje szkołę od życia, istnieje punkt widzenia społeczny i państwowy, który na szkołę patrzy nie jako na rzecz samą w sobie, ale jako na środek, przy którego pomocy zdobywa się istotnie dobra kultury i cywilizacji. Z tego punktu widzenia ważniejszym — i to bezspornie — jest pewien przeciwny, możliwie wysoki poziom kulturalny społeczeństwa, niż wykulturowanie sztucznie wyhodowane na tle ogólnej ciemnoty wybujałe pojedyncze wytwory choćby najwyższej kultury. Dlatego nam, którzy w myśl wskazań Wielkiego Budowniczego naszego państwowego bytu, w myśl hasła Marszałka Piłsudskiego — dobro Państwa, dobro społeczne stawiamy ponad wszystkie inne dobra — argument szkolarskich doktrynerów groźnym być nie może.

Życzę Zebraniu owocnych i pomyślnych wyników.

Cześć polskiej szkole! Cześć pracy Związku!

Dalszy przebieg Zjazdu.

Posłanka p. Jaworska Maria wygłosiła z kolei referat na temat „Wychowanie państwowe” (treść referatu, ze względu na brak miejsca, odkładamy do jednego z najbliższych numerów).

Następnie przeprowadzono obszerną dyskusję w związku z wygłoszonym przemówieniem, referatem i sprawozdaniem Zarządu Okręgu Z. N. P.

Dziś dalszy ciąg obrad.

w swe ręce i w 4 m. rzucił Węgra na obie łopatk.

Walka Sasorskiego z Weisssem po 20 m. dała wynik remisowy.

Stibor jest w roku bieżącym w znacznie lepszej formie. Wczoraj Stibor w 32 m pokonał miotającego się z wściekłości Sde wczeka.

Niezwykle emocjonujące spotkanie 2-ich mistrzów świata Polaka Szelekera z Wajnura (Mandżuria) w ciągu 20 min. w pierwszym spotkaniu dało wynik remisowy, przyczem obydwa przeciwnicy walczyli z niezwykłą ambicją i zaciętością. Wajnur jak zwykle popisywał się biciem i wykręcaniem palców, tak że arbiter p. Brański musiał ciągle interweniować. Decydujące spotkanie tych dwóch asów będzie niewątpliwie cwenementem turnieju.

Nadludzko silny Jaago (Estonia) w 7 m. pokonał olbrzymiego Poddubowa.

Oszukańcze biuro pośrednictwa małżeństw.

Z Warszawy donoszą:

W ubiegłym roku przyjechała na Boże Narodzenie do Warszawy p. Anna Malinowska, nauczycielka języka polskiego w Paryżu. Korzystając z pobytu w kraju, p. Malinowska zapragnęła w celu matrymonialnym zapoznać się z rodakiem. Zwróciła się więc do biura pośrednictwa w sprawach małżeńskich p. f.: „Przyszłość”, mieszczącego się na ul. Wspólnej 58. Właściciel biura tego Władysław Ponarski nawigował z p. Malinowską dłuższą rozmowę, wypytując ją o rozmaite szczegóły. W końcu Ponarski oświadczył swej klientce, że mu się niezmiernie podobają i że byłby szczęśliwy, gdyby mógł połączyć się z nią węzłem małżeńskim.

Uczynił to w tak zręczny sposób, że p. Malinowska mu uwierzyła. A że Ponarski jej się podobał, więc wkrótce doszło do porozumienia. Postanowiono, że Ponarski, który jest żonaty rozwiedzie się z żoną, a potem weźmie ślub z Malinowską. Na koszt rozwodu otrzymał przed wyjazdem Malinowskiej do Paryża, 1200 zł.

3-go b. m. Malinowska została telefonicznie wezwana do Warszawy.

Ponarski oznajmił jej, że otrzymał rozwód, poczem oboje dali na zapowiedzi w konsystorzku prawosławnym. Tegoż dnia wieczorem Malinowska zaproszona została na kolację do mieszkania Ponarskiego. Tu zastała przyjaciela jego Siłę-Nowickiego z jakąś panią, którą jej przedstawiono jako narzeczoną Nowickiego.

Podczas kolacji raczono się obficie alkoholem. Gdy towarzystwo było już w różowych humorach, Ponarski złożył niezwykle oświadczenie, które wprawiło w zdumienie p. Malinowską. Opowiedział on mianowicie, że jakoby z Nowickim ślubowali sobie, że zamienią się narzeczonemi.

W tej chwili Ponarski wstał i wyszedł w towarzystwie narzeczonej Nowickiego.

Gdy Malinowska pozostała z Nowickim, ten zaczął czynić jej niedwuznaczne propozycje. Oburzona kobieta spoliczkowała brutala, który zamierzał użyć nad nią przemocy. Z trudnością wydosłała się z mieszkania „narzeczonego”.

Para właścicieli na jednej gałęzi.

Z Warszawy donoszą:

W lesie młocińskim na jednym z drzew, wczoraj rano znaleziono wiszące 2 trupy. Na miejsce przybyła policja z Łomianek i wiszących zdjęła. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że denatem jest 40-letni Mikołaj Mielniczek, plutonowy 21 p. w cytaeli, oraz żona jego 36-letnia Olga. Dochodzenie w celu wykrycia przyczyny wspólnego samobójstwa prowadzi II. pluton żandarmerji. Według informacji udzielonych przez adjutanta wspomnianego pułku, Mielniczek był nałogowym alkoholikiem, a ostatnio sfalszował weksel na 100 zł. Mielniczek i żona jego, córka popa, pobrali się w Rosji, zamieszkiwali wspólnie, odnajmując pokój u pewnego sierżanta w cytadeli.

SPORT.

Dziś: godz. 9: Międzyklubowy bieg na przelaj Lechii. Start i meta na boisku 40 pp. Pohulanka;

godz. 11: Bieg na przelaj Hasmonci. Start i meta na boisku Hasmonci;

godz. 15: Resovia (Rzeszów)—Ukraina, zawody w piłce nożnej o mistrz. klasy A, na boisku Sokoła-Batka;

godz. 16: Ruch—Czarni, zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi, na boisku Pogoni;

godz. 16: Pogoń (Stryj)—Hasmonci, zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A, na boisku Hasmonci;

godz. 16: Drugi Sokół—Świtez, zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A, na boisku Świtezi;

godz. 20.20: Międzynarodowy turniej

mistrzów walki zapasniczej w budynku cyrku przy ul. Kopernika 33.

Międzyn. turniej zapasniczy we Lwowie. Turniej zapasniczy w cyrku sportowym przy ul. Kopernika 33 budzi coraz większe zainteresowanie. Nie wszak dziwnego tylu gwiazd atletycznych pierwszej wielkości co tym razem zebrało się we Lwowie, nienotowano już dawno, chyba w czasach przedwojennych. Ale nie koniec jeszcze na tem, do Lwowa jechają co najłepsi zapasnicy znajdujący się w Europie. Otóż wczoraj grono zapasników powiększyli: mistrz Rumunii Jan Kirtop i słynny szampion Europy były matros floty czarnomorskiej ukraińiec Sudokow.

Wieczór piątkowy rozpoczął się walka Wołyńca (Przemysł) z Węgrem Czontosm, Wołyńiec z miejsca wziął inicjatywę

Dr. ZYGMUNT STOBIECKI

lekarz-dentysta

Członek Zarządu Izby Lekarskiej Lwowskiej, kapitan rezerwy Wojsk Polskich, Obrońca Lwowa, odznaczony „Krzyżem Obrony Lwowa”

po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 kwietnia 1931 r., przeżywszy lat 58

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia 1931 r. o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Życzakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Żona i Rodzina. Nabożeństwo żałobne odorawione zostanie w poniedziałek, dnia 13 kwietnia 1931 r. o godzinie 8-mej rano w kościele św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład Pogrzebowy J. Kurkowskiego, ul. Sobieskiego 9.

1789

PRACOWNICY UMYSŁOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I.

Nr. 6.

Policzalność lat służby do emerytury.

Nowela do ustawy emerytalnej wprowadza zmiany w art. 97 ustawy z 11 grudnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 67 z roku 1924 co do policzalności lat pracy zawodowej i służby samorządowej, spełnianej przed powstaniem polskiej państwowości. Zmiana tych postanowień zaniepokoiła funkcjonariuszy państw. w Małopolsce, którym w roku 1920 na podstawie weryfikacji przyznano do 20 lat służby, są oni bowiem skłonni utożsamiać cel ówczesnej weryfikacji z celem postanowień o policzalności lat pracy zawodowej lub służby samorządowej, określonej postanowieniami art. 97 ustawy emerytalnej, który to artykuł zezwalał pod pewnymi warunkami na zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu pracy zawodowej lub służby samorządowej w najwyższym wymiarze 20 lat. Pracownicy państwowi w Małopolsce, którzy przeszli do służby polskiej ze służby państwowej w b. państwach zaborczych, nie zdają sobie dokładnie sprawy z tego, iż ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 67 odróżnia funkcjonariuszy państwowych, którzy przeszli do służby polskiej ze służby państwowej b. państw zaborczych, zupełnie wyraźnie, od funkcjonariuszy państwowych, którzy przed powstaniem Państwa polskiego nie byli funkcjonariuszami publicznymi, lecz przeszli do służby państwowej z różnych zawodów, względnie ze służby samorządowej — i identyfikują czas pracy zawodowej z latami służby państwowej.

Policzalność lat służby tych ostatnich określona w art. 97 ustawy jest warunkowa, zależna od wykazania, że funkcjonariusz samorządowy lub z innego zawodu nabył w zawodzie poprzednim, względnie w służbie samorządowej, wiadomości, kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające go do obecnie spełnianej służby państwowej, oraz od warunku przesłужenia w Państwie polskim co najmniej 5 lat.

Funkcjonariuszy państwowych, którzy przeszli do służby polskiej ze służby państwowej b. państw zaborczych — warunki te nie dotyczyły, zaś lata służby weryfikowane do wysokości 20 w roku 1920 służyły do celów obliczenia dodatków za wysługę lat, starszeństwa i t. p. Natomiast do emerytury liczone po myśli art. 81 ustawy emerytalnej zawsze pełną ilość lat wysłużonych, chociażby emeryt nie przesłużył 5 lat w służbie Państwa polskiego. — W tym kierunku nowela do ustawy emerytalnej nie wprowadza żadnych zmian i wszelka interpretacja inna, jest błędna. W pierwszych okresach tworzenia się państwowości polskiej wskutek wielkiego zapotrzebowania funkcjonariuszy państwowych, przeszło na służbę państwową wielu pracowników, którzy z urzędem poprzednio nie mieli nic wspólnego, więc n. p. leśników, rolników, techników, chemików, nauczycieli szkół prywatnych, pracowników bankowych, lekarzy prywatnych, adwokatów i ich pomocników i t. p., i t. p., a przede wszystkim kolejarzy z prywatnych akcyjnych towarzystw. Intencją ustawodawcy było zabezpieczenie im w ustawie emerytalnej praw do emerytury za lata pracy zawodowej, celem pozyskania dobrego materiału urzędniczego. Zaliczenie jednak lat pracy zawodowej lub służby samorządowej uzależnione od wykazania kwalifikacji i doświadczenia podlegało uznaniu władzy przyjmującej kandydata na stanowisko państwowe, i zobowiązywało do odślужenia co-

najmniej 5 lat w służbie polskiej. —

Artykuł 97 opiewał dosłownie: „Funkcjonariuszom państwowym (art. 2), którzy przed wstąpieniem — do służby państwowej polskiej pozostawali w jednym z b. państw zaborczych w służbie samorządowej albo oddawali się pracy zawodowej i którym na zasadzie ustaw o uposażeniu z 13 lipca 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 429 do 436) zaliczono do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy czas tej służby lub pracy do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa, dodatku za trzecie, jeżeli wykazują, że w czasie tej służby lub pracy zawodowej, nabyli kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające ich do obecnie spełnianej służby państwowej, dolicza się do wysługi emerytalnej czas służby samorządowej (nieobjętej postanowieniami art. 81 ustęp 1) lub pracy zawodowej w całości lub w części, jednak w ilości, nieprzekraczającej lat 20 i nie wyższej od ilości czasu, zaliczonego na zasadzie jednej z ustaw o uposażeniu z dnia 13 lipca 1920 pod warunkiem przesłужenia w Państwie polskim — co najmniej 5 lat”.

Dla tych właśnie funkcjonariuszy wprowadza nowela do ustawy emerytalnej zmianę bardzo niekorzystną w ten sposób, iż za każdy rok służby polskiej, liczyć się będzie jeden rok pracy zawodowej do wysługi emerytalnej. — Dopuszczalne jest jednak i korzystniejsze zaliczenie do lat 20 na wniosek władzy naczelnej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Natomiast co do funkcjonariuszy państwowych, którzy nabyli prawa do emerytury w służbie jednego z b. państw zaborczych lub podpadali pod postanowienia tam obo-

wiązujących ustaw emerytalnych i przeszli na służbę państwową polską, postanawia artykuł 81 tejże ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 67 z roku 1924, co następuje: „Funkcjonariuszom, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej, oraz zawodowym wojskowym, którzy przed wstąpieniem do wojska polskiego, pozostawali na służbie jednego z byłych państw zaborczych, jakoteż w służbie byłego Wydziału Krajowego Galicyjskiego lub też, którzy byli nauczycielami publicznych szkół ludowych i wydziałowych i przechodzą w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej względnie ze służby w wojsku polskim — wlicza się do wysługi emerytalnej pełną ilość lat służby w b. państwie zaborczym, podlegającą zaliczeniu — według ustaw emerytalnych odnośnego państwa zaborczego”.

Postanowienia tego artykułu — w nich — nie zostały naruszone przez nowelę do ustawy emerytalnej, a tem samem ma on nadal zastosowanie w całej rozciągłości.

Wszelka zatem interpretacja zmian wprowadzonych przez nowelę emerytalną, która dopuszcza kombinacje na temat stosowania nowych przepisów o policzalności lat służby do funkcjonariuszy państwowych ze służby państwowej w b. państwach zaborczych jest w założeniu błędna, i niema żadnych podstaw. Zasada się zaś na identyfikowaniu pojęcia pracy zawodowej z pojęciem lat służby państwowej w b. państwach zaborczych, i na utożsamianiu zupełnie odrębnych tytułów prawnych.

Stanisław Maciszewski.

Bezrobocie a praca kobiet.

Otrzymałmy następujące pismo: Znała jest tak społeczeństwo, jak czynnikom miarodajnym przykra doła wielkiej rzeszy bezrobotnych pracowników umysł, jednakże nie się nie robi dla złagodzenia złego. Sam jestem bez pracy rok zgóra, a więc znam najdokładniej tę naszą nędzę bezbrzeżną. Rozpacz, głód w całym tego słowa znaczeniu opanowały nas i nasze rodziny, miesiącami nie widzimy nawet znośnego, nie mówiąc już o dostatkiem pożywieniu. Następstwem tej głodówki jest to, że dzieci tych nieszczęśników z wycieńczenia do szkół uczęszczać nie mogą, a wiele z nich zakłady naukowe musiały opuścić z powodu nieuiszczenia należności za pobierane nauki. W rodzinach odbywają się sceny wstrętne, nie licujące z godnością ludzi kulturalnych, sceny te powstają na tle wspomnianej głodówki. Za niezapłacone sklepom spożywczym, wogółem, obuwym dokonuje się na mocy wyroków sądów odnośnych licytacje sprzętów domowych. Bezrobotny pracownik, umysł, wyczerpawszy ustawy 6-ciomiesięczny zasiłek, udzielany przez Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysł, na wypadek bezrobocia skazany jest na powolne umieranie, gdyż podczas obecnego kryzysu finansowo - gospodarczego, pracy uzyskać nie może i zapomogi jakiegokolwiek również. Gdy tak pracownik beznadziejnie od biura do biura, od urzędu do urzędu wędruje, otrzymując znaną już z góry, bo niejednokrotnie słyszaną odpowiedź: „redukcja, posadzi niema”, tymczasem te biura, banki, instytucje państwowe i samorządowe wypełnione są po brzegi kobietami, które i nadal się przyjmują na posady.

Cóż za dziwne, zaiste i niernormalne panują stosunki! Są kobiety, które potrzebują pracy biurowej, albowiem są to wdowy i mające na utrzymaniu dzieci, starych rodziców, krewnych, następnie kobiety zmuszone do zarobkowania na życie, jako samotne i niemające znikąd pomocy, może wreszcie są jakieś kobiety, którym konieczne na pracy zależy, lecz tych wszystkich tu wymienionych naliczymy zaledwie 30—35 proc. ogólnej ilości zatrudnionych intelektualną pracą. Ale pozostała reszta zajmuje miejsca tak niezbędne mężczyznom?

Należałoby te 65 proc. kobiet zwolnić z zajmowanych posad, a dać je zdolnym i łaknącym pracy mężczyznom. Znam cały szereg faktów, że wydała się z pracy mężczyzna, a przyjmując się na ich miejsce kobiety, zwłaszcza przystojne; znam fakty, że mężowie i żony pracują w jednej instytucji (państwowej, czy samorządowej), uzupełniając sobie w ten sposób dochody, osiągające poważną wysokość. Odgrywa tu rolę wszechpotężna zawsze protekcja, ci zaś, którzy jej nie mają, muszą ginąć.

Dziwię się niezmiernie, że ani Związek zawodowy, ani rozmaite federacje zrzeszeń pracowników umysłowych tych niernormalnych i niesprawiedliwych kwestyj na tle podziału między mężczyznami a kobietami pracy umysłowej, nie poruszają.

Na zakończenie nadmienię, że jeśli Rząd nie posiada ingerencji wtrącania się do spraw personalnych w inst. prywatnych to odnośnie ministerstwa winny wreszcie położyć kres tym zjawiskom wielce szkodliwym przeprowa-

dzać należytą rewizję w podległych sobie urzędach i u siebie samych.

W. Lisowski.

KRONIKA.

Rada Główna Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wybrana została na Kongresie w dniu 8 i 9 marca br. w następującym składzie: St. Dabulewicz, M. Grzybowski, W. Leśniewski, Wł. Szczepański, St. Gacki, M. Marczewski, F. Waśniewska, G. Wirth, J. Winnicki, Cz. Nałęcz, I. Hoppe, J. Nowakowski, A. Fromm, T. Ordoński, L. Grygolałys, St. Maykowski, Ed. Stopa, R. Frydrych, Hirschhauer, W. Elektorowicz, J. Dziemarski, St. Dudziński, Berggrün, Wł. Kobak, J. Prorok, S. Bielicki, P. Goliński, M. Salamon, Piotrowski i K. Funkenstein.

Do Komitetu Wykonawczego wybrani zostali kol. kol.: St. Dabulewicz, — prezes, M. Grzybowski i W. Leśniewski — wiceprezisi, Wł. Szczepański i St. Gacki — sekretarze, M. Marczewski — skarbnik, oraz członkowie: Waśniewska, Wirth, Winnicki, Frydrych, Hoppe, Nałęcz, Nowakowski, Fromm, Ordoński, Grygolałys, Heybowicz i Maykowski.

Memoriał Zw. Zaw. Leśników do Pana Ministra Rolnictwa. Prezes Zw. Zaw. Leśników prof. inż. A. Schwarz złożył Panu Ministrowi Rolnictwa memoriał w sprawie nowelizacji rozporządzenia Pana Prezydenta o zagospodarowaniu lasów niesta- nowiących własności Państwa z dnia 24. VI. 1927 roku oraz ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dn. 28 XII. 1925 r.

Znowelizowane podług tego memoriału ustawy, względnie nowe rozporządzenia unormowały przede wszystkim uprawnienia osób do wykonywania zawodu leśnego. Z mocy ustawy o wykonywaniu zawodu leśnego, prawo wykonania samodzielnie prac techniczno-leśnych, w szczególności sporządzania planów gospodarstwa leśnego, oraz nadzoru techniczno-gospodarczego przysługiwałoby wyłącznie leśnikom z wyższym wykształceniem, posiadającym przepisana praktykę. W związku z wykonywaniem zawodu leśnego wykonawczy personel leśny powinien mieć możliwość uzyskania odpowiednich kwalifikacji zawodowych. W tym celu konieczna byłaby rozbudowa niższego szkolnictwa leśnego, niezależnie od istniejących szkół leśnych dla kandydatów do służby państwowej, względnie ustanowienie egzaminów dla eksternów lub egzaminów wojewódzkich na wzór egzaminów lwowskich.

Pozatem w memoriale tym Związek Leśników domaga się nałożenia ustawowego obowiązku na właścicieli lasów, którzy nie posiadają wykształcenia leśnego, utrzymania wykwalifikowanych leśników, względnie poddania gospodarstw leśnych pod stały nadzór inspekcyjny. Wymagany poziom wykształcenia leśników byłby uzależniony od obszaru majątku leśnego.

Placę w bankach prywatnych we Lwowie. Jeszcze od czasów przedwojennych, kiedy pracownik bankowy był istotnie wystarczająco wynagradzany, społeczeństwo nasze wyobraża sobie, że bankowiec nie wie, co to troska — wytrzymywania już nie mówię — do pierwszego, lecz chociażby do 20-tego. Tymczasem smutną rzeczywistość wykazuje coś wręcz przeciwnego. Związek Pracowników Bankowych przeprowadził wśród swoich członków ankietę, która dała wyniki wprost ponure. I tak z wyjątkiem GKO., która nie dostarczyła na czas odpowiedzi, w całej cyfrze 13 bankach zajętych jest 627 pracowników (bez skontystów), z których 40 proc. jest żonatych i obarczonych rodziną. Od zł. 100 do 350 pobiera ogółem 50 proc. a w tym 24 proc. żonatych. Od zł. 350 do 500 — 31 proc. Ponad zł. 500 pobiera reszta 18 proc.

Jeżeli się teraz uwzględni, że od powyższych poborów potrąca się jeszcze świadczenia społeczne i podatek dochodowy, to mniej więcej od 10 do 15 proc. otrzymamy pobory, które nie zawsze mogą wystarczyć nawet do 10 każdego miesiąca. Byłoby zestawienie położenia materialnego pracownika bankowego prywatnego nie kompletne, gdyby się nie dodało, że w przeważnej części, w razie nieszczęśliwego wypadku choroby, z już wszystkim zapewne znanych powodów, nie mogą oni korzystać z Kasy chorych, na którą jednak łożą, nie pozostając w żadnym stosunku do świadczeń ofiar.

im.

POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Rok 1.

ORGAN ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC

Nr. 7.

O udział kobiet w samorządach.

Jedną z podstawowych komórek prawidłowego rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego i oświatowego jest dobra organizacja samorządu terytorialnego. Niema prawie dziedziny współczesnego życia, w którąby samorząd nie przeniknął. Tak jak rodziny nie można sobie pomyśleć bez udziału w niej kobiety, tak i w dzisiejszych zmienionych warunkach społecznych udział kobiet w samorządach staje się nieodzownym. I jeśli dziś tak stosunkowo mało kobiet bierze udział w życiu samorządowym wsi, miasteczek i miast, to dwie na to składają się przyczyny.

Pierwszą z tych przyczyn — to niejednolite ustawodawstwo samorządowe, jedna z największych bolączek i niedomagań naszego życia, druga — to obojętność i wielki jeszcze brak zrozumienia konieczności tej współpracy u kobiet samych. Pierwszą usunie niezawodnie obecny sejm, druga jednak tylko my same usunąć możemy. Nie może nas zadowolić rzucenie nam tu i ówdzie jakiegos kęska w postaci jed-

nej, dwóch, czy trzech radnych, ale z pełnią świadomości branych na siebie obowiązków domagać się musimy takiego udziału kobiet w radach gminnych czy miejskich, jaki z tytułu ponoszonych ciężarów i świadczeń słusznie nam się należy.

Praca w samorządzie, to najlepsza szkoła pracy obywatelskiej, to wyrobienie odpowiedzialności za jeden w najbliższej może nieraz interesujących odcinków życia społeczeństwa. W obecnej chwili każdy wnieść tam powinien czaście własnej inicjatywy, czaście swej pracy twórczej i fachowości. I niech się nie obawiają panowie radni, że dla nich braknie pola do popisu; rak do pracy, mózgow do rozwiązywania zagadnień, jakie nam stawia obecne błyskawiczne tempo życia, nigdy nie będzie za dużo.

Praca samorządowa, zahamowana może dotychczas w swoim rozwoju przez różne niezależne częstokroć od nas samych czynniki, musi być i będzie wskrzeszona, jeśli w wyścigu pra-

cy mamy dotrzymać kroku innym społeczeństwom.

Sprawę ujednolajnienia form samorządu na terenie całej Rzeczypospolitej rozwiąże sejm. Posłanki nasze, możemy być spokojne, że w granicach swoich możliwości dopilnują jej pomysłnego dla nas załatwienia, jednak w pomoc im musi przyjść świadoma i jednolita wola całego społeczeństwa kobiecego. Ale nie tylko wola, bo to w przyszłości może okazać się niewystarczającym, gdy zażądają od nas czy my, musi przyjść pełne zrozumienie i przygotowanie do pracy, której podjęcie domagać się będzie od nas życie.

Musimy przygotować kadry rzetelnych pracowników samorządowych, zdolnych stanąć na powierzonych im posterunkach. W szeregu najbliższych artykułów postaramy się omówić dla pracy najodpowiedniejsze do objęcia ich przez kobiety, a nawet takie, które bez współudziału kobiet pomyśleć się nie dadzą.

M. Bednarska.

skarlety, więcej zaś wrażliwe begonje. Stare krzewy należy podcinać, pędy obcięte zużytkować na sadzonki, a skoro się zakorzenia, zasilać co 2 tygodnie solą chorzowską.

Wszystkie kwiaty balkonowe rosną dobrze w pulchnej ziemi inspektowej, lubią obfite podlewanie wczesnym rankiem i o zachodzie słońca, oraz sól chorzowską do kwiatów. Roślina wydająca nasienie, kwitnie coraz słabiej, zatem dla zachowania pięknej dekoracji pamiętać trzeba o obcinaniu przekwitających kwiatów.

Praca kobiet w miastach i wsach Małopolski wschod.

Rawa Ruska. W uzupełnieniu sprawozdania, zamieszczonego w poprzednim numerze „Kobiety w pracy obywatelskiej” podajemy zestawienie prac oddziału w Rawie Ruskiej z ostatnich miesięcy: Najbardziej okazał się referat opieki nad matką i dzieckiem pod kierunkiem przew. p. Skarżyńskiej. Prowadził on w ziemie akcję dożywiania 165 dzieci, które otrzymywały bezpłatnie mleko i bułki. Oddział utrzymuje wspólnie z TSL. jednego ucznia tutejszego gimnazjum w bursie, oraz wspiera materialnie drugiego wychowanka zakładu. Obecnie poczyniono już starań o wysłanie kilkorga dzieci na kolonie wakacyjne i o założenie wzorowego przedszkółka. Referat wychowania obywatelskiego pod przewodnictwem p. Wehrnowej zorganizował obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego. Działalność oddziału sięga i poza Rawę, gdyż dnia 1 marca założono oddział ZPOK w Uhnowie. Z chwilą uzyskania własnego lokalu ożywi się jeszcze więcej praca w oddziale rawskim, który dzięki inicjatywie i energii przewodniczącej zdobywa sobie coraz większe uznanie i zrozumienie w szerokich kręgach społeczeństwa.

Rzeszów. Oddział rzeszowski rozwinął również najwydatniej pracę w kierunku opieki nad dzieckiem. „Kropla mleka”, która dożywia dziennie przeszło 100 dzieci, działa skutecznie w kierunku zdobycia zaufania dla pracy oddziału. Poświęcono też wiele trudu założeniu w Rzeszowie świetlicy dla dojeżdżającej młodzieży oraz przedszkola dla dziewcząt. W czasie wyborów wysyłał oddział referentki na powiat, a praca ich przyczyniła się poważnie do urobienia nastrojów przychylnych dla idei Marszałka Piłsudskiego. Przy oddziale czynne jest biuro pośrednictwa pracy i biuro korespondencji zagranicznej. Walne zgromadzenie członków odbyło się dnia 26 lutego. Przewodniczącą oddziału wybrana została ponownie p. Friedrichowa, zastępczyniami pp. Krogulska i Sikorowa, członkiniami zarządu pp. Bełczykówna, Kelankowa, Markowa i Więckowa, kierowniczką referatu prasowego p. Szaniłkówna, opieki nad matką i dzieckiem p. Hyszevska, sekret. tej sekcji p. Styńska, kier. ref. uświadczenia obyw. p. Nowosiłowska, kultury i piękna pp. Kulpińska i Tulecka, do komisji rewiz. weszły pp. Halińska, Mrozowa i Ciepłowska, do sądu honor. pp. Kubickowa, Ruczkowa i Więckowska, jako zastępczyni członkiń zarządu pp. Jarecka, Sanecka, Tonderowa, Franerka i Rusynowa.

Z prasy kobiecej.

Praca Obywatelska zawiera w nrze 6. artykuł Eug. Waśniewskiej o nowej ustawie przeciwalkoholowej, dr. Anny Minkowskiej „Narcyza Zmichowska i entuzjastki”, Natalii Greniewskiej „Ku czci Marszałka Piłsudskiego. J. Sk. „W obrocie równych praw”, Wł. Andrzejewicz-Piechowskiej „Wspomnienia i refleksje po imieninowe”, Ireny Zaczekowej „Jeszcze słów parę w sprawie książki Lindzey’a”, liczne sprawozdania i korespondencje oddziałów, oraz recenzje H. Naglerowej z książki: Tomasza Marna „Buddenbrookowie”, Jakóba Wassermana „Krzysztof Kolymb, Don Kichot Oceanu” i Marcela Dupont „General Lasalle”.

„Świat Kobiety” przynosi w nr 7, jak zwykle szereg ciekawych artykułów na aktualne tematy, bogatą treść literacką i zbiór wytwornych, kolorowych modeli toalet. Treść obejmuje: Janinę Osiejskiej „Zamiast przekładańca”, Janusza Stępowskiego „Jej lisi dziewiętnasty”, Rity Rev „Bez mężczyzny”, J. Radziwińskiego „Latające panie”, St. Machniewicza „Reprezentacyjna głupstwo”, dr. Marii Kasterskiej „Andre Corthis”, H. Filochowskiej „Steika Waterek”, Eteba „Z higieny i kultury ciała”, wskazówki praktyczne i td.



Zwyczajne walne zebranie oddz. lwowskiego Związku Obywatel. Pracy Kobiet.

odbędzie się dnia 13 kwietnia w lokalu Z. P. O. K. ul. Grodzickich 1 I. p. Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie ustępującego zarządu,
2. Sprawozdanie kasowe,
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej,
4. Wybór nowego zarządu.
5. Wolne wnioski.

Początek zebrania o godz. 6 wiecz. W razie braku dostatecznej liczby członkiń zebranie bez względu na ilość obecnych odbędzie się w godzinę późniejszej.

Wyroby tkalni rudeckiej na wystawie okrężnej.

Bazar przemysłu krajowego utrzymywany przez Patronat dla rękodzieła i przemysłu we Lwowie przy pl. Smolki 3, urządza okrężną wystawę wyrobów krajowych, na której reprezentowane będą rozmaite działy przemysłu i zdobnictwa ludowego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet bierze w niej udział przez nadesłanie wyrobów swej tkalni w Rudkach Ilnianych serwet obrusów, ręczników, firanek, ściereczek, tkanych w gustowne, barwne pasy. Pierwsza tego rodzaju wystawa otwarta będzie w najbliższym czasie w Przemyśle.

Kurs dla wychowawców kierowników kolonii wakacyjnych.

Magistrat m. Lwowa zawiadamia, że w myśl resk. urzędu wojewódzkiego z 19 marca br. zarząd kursów pracy społecznej przy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie urządzi w czasie od 16 kwietnia do 14 maja br. w godzinach wieczornych od 18—20 w lokalu I. państw seminarjum naucz. żeńsk. we Lwowie, ul. Sakramentek 1. 7 kurs dla wychowawców i kierowników kolonii letnich.

Program kursu obejmować będzie następujące przedmioty z zakresu higieny: kolonia jako zabieg profilaktyczny 1 godzina, organizacja kolonii pod względem higienicznym 2 godziny, okresy rozwoju fizjologicznego dzieci i młodzieży (4 godz.), higiena żywienia (4 godz.), choroby zakaźne wieku dziecięcego (2 godz.), ratownictwo (4 godz.), współpraca lekarza z kierownikiem kolonii (1 godz.); z zagadnień wychowawczych: wywczasy wakacyjne w świetle psychologii dziecka (4

godz.), zagadnienia wychowawcze kolonii (3 godz.), program życia na kolonii (2 godz.), czytelnictwo wakacyjne (1 godz.), technika wycieczek (2 godz.), pieśń na kolonii (2 godz.); z zakresu wychowania fizycznego: cel wychowania fizycznego w różnych okresach rozwoju dziecka (2 godz.), metodyka organizacji zabaw i gier z ćwiczeniami (8 godzin), z zakresu organizacji gospodarstwa kolonijnego: rachunkowość kolonii (6 godz.), organizacja gospodarstwa kolonijnego (3 godz.).

Nauka na kursie jest bezpłatną, a zarząd kursu na zgłoszenia się osób zamieszkujących, zapewni im pomieszczenie i utrzymanie w odpowiedniej bursie. W uznaniu bezwzględnej potrzeby takiego kursu dla należytego prowadzenia kolonii letnich winny wszystkie towarzystwa i instytucje organizujące w roku bieżącym kolonie letnie wydelegować kogoś na ten kurs.

Sposób urządzenia „wiszących ogrodów”

Pragnąc zachęcić szerokie masy Lwowianek do zdobienia balkonów i okien grządkami kwiatowymi, oraz dać pracę bezrobotnym, Związek Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie, zorganizował wyrób skrzynek kwiatowych, które zamawiać można w lokalu oddziału przy ul. Grodzickich 1. Czytelniczkom naszym, które zainteresowały się tą sprawą, przydadzą się zapewne praktyczne wskazówki z dziedziny ogrodnictwa balkonowego.

Do obsiewania i obsadzania skrzynek, przystępować należy w kwietniu. Wypełnić je trzeba ziemią inspektową po założeniu drenów. Jest to warstwa skorup i węgla drzewnego, które układamy na dnie skrzynki w celu ułatwienia odpływu wody. Najlepszym położeniem dla roślin kwitnących jest wystawa południowa, dobra jest też południowo-wschodnia i połud.-zachodnia, nieodpowiednią zaś północna i zachodnia.

Najtańszą hodowlę stanowią kwiaty z siewu, trzeba jednak długo czekać na ich kwitnienie. Z roślin tego rodzaju nadają się: fasola bukietowa, groszek pachnący, powój, które wymagają krutek drewnianych, drutów lub sznurków do piecicia się w górę. Bardzo wdzięcznym kwiatem jest nasturcja, która pozabawiona oparcia, zwiesza się kwitnącymi pędami — dalej rezeda i maciejka, mniej efektowne, ale rozsiewające miłą woń.

Do roślin hodowanych z sadzonek należą: cyprysy letnie, tytonie pachnące, balsaminy, goździki, lilia paszcza, astry, zawieratki (petunia) i stroiczki (lobelia). Sadzonki czyli lłance wysadza się w grunt dopiero w połowie maja z obawy przed przymrozkami. W mieście można je sadzić nieco wcześniej. Pozostają jeszcze kwiaty przesadzane z doniczek pokojowych. Najwdzięczniejsze i najwięcej odporne na wpływy atmosferyczne są pelargonie,

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok II.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego“

Nr. 15.

TRZECI TURNIEJ ZADANIOWY.

11. Na powitanie.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Dziesiątek - dziesiątki pozdrowień
Słę Wam w powitanu.
Niech będą miara mych wierszy
W dzisiejszym zadaniu.
Zaznaczam, że na myśli mam jednak
Starożytnie „rymy“,
Co łatwo zgadnąć, gdy dodam,
Że na niej stoimy.

„Karzełek“.

12. Przekładanka.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

Poszczególne płatki wachlarza należy
tak poprzestawiać, aby odpowiednio
zestawione litery czytane poziomo
tworzyły dwuwiersz o treści żartobli-
wej.



Dla ułatwienia dodaje, że 5 i 6 szereg
następuje w takiej kolejności, jak w
rozwiązaniu.

Tadeusz M. Dubik.

13. Szarada.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Płyniesz prędko czwarta-trzecie,
Płyniesz zawsze w dal;
I wiesz, co się dzieje w świecie,
Gdzie radość — gdzie żal...

Pierwsze - piątą polską duszę
Zwątpienie i ból,
Gdy nie słyszy w zawierusze
Pieśni z naszych pól.

Usta barwy czwartej - drugiej,
Co szeptały mu,
Że, choć rozłączy czas ich długi,
Zbudzą go ze snu.

I dlatego drugie o niej,
Że z miłością tą
Przetrwa trudy, bóle, znoje
Zanim ujrzy ją.

Słucha, całość płynie z dali...
Jezuniu, Ty mój!
Daj mi męstwa bo mię pali
I z wyciekłych źródeł.

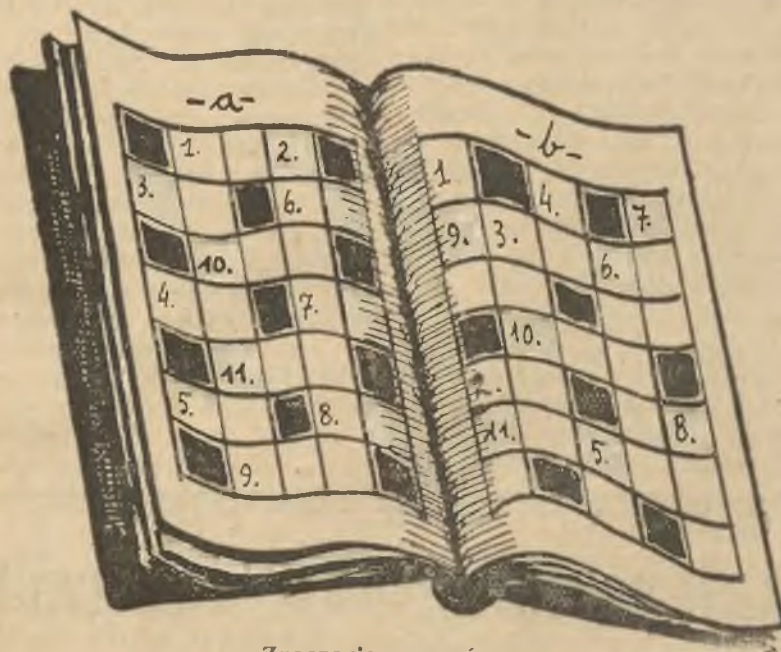
Kocham Polskę i tę ciszę,
Kocham lasu gwar
I tę całość, którą słyszę;
Wiosny... boski czar...

„Skalmar“.

14. Dwie krzyżówki.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

Według niżej podanych określeń na-
leży znaleźć wyrazów poziomych i pionowych i wpisać oddzielnie
w 1-szy (a) i 2-gi (b) deseń krzyżówek.



Znaczenie wyrazów:

- a) Pionowo: 1) Lokal rozrywkowy. 2) Rodzaj zasłony. Poziomo: 1) Kolor w kartach (wspak). 3) Zaimek wskazujący. 4) Pożegnanie dziecka. 5) Nuta. 6) Miara powierzchni. 7) Okrzyk lekceważenia. 8) Karta. 9) Inaczej dźwięk. 10) Wielki las. 11) Tworzy się na wodzie (wspak).
- b) Pionowo: 1) Bohaterka powieści Ireny Zarzyckiej. 2) Wódka jałowcowa. 3) Postać z Pana Tadeusza. 4) Zaimek wskazujący. 5) Okrzyk bólu. 6) Zwierzę domowe. 7) Służy do pieczętowania. 8) Niski głos. Poziomo: 9) Instrument dęty. 10) Lokal rozrywkowy. 11) Święty obraz u Rusinów.

„Swastyka“.

15. Równania dla zakochanych.

(Za rozwiązanie 5 punktów).

- 1) (A—l) + (B—c) + (C—m) = X.
A = Drzewo liść ma ząbkowany
B = Zbyszka rumak to cacany
C = By go znaleźć, zbierasz siły
X = Okres życia wcale miły.
- 2) (A—n) + (B—s) + (C—p) = X.
A = Tomasz, wierny druh Adama
B = Że wyjść musi, twierdzi mama
C = Wszystkie cechy łączy
X = Zawsze miły w takiej dobie.
- 3) (A—t) + (B—z) + (C—r) + (D—i) = X.
A = W marcu głównie on swawoli
B = Usuń go zawczasu z roli.
C = Dziwny wdziek ma ta dziewczyna.
D = Ojciec panny już zaczyna
Szukać go, bo nie chce ciebie.
X = Suń w nie śmiało, będziesz w niebie!

Marjan Fontana.

Rozwiązanie zadań z Nr. 13.

Trzeci turniej zadaniowy.

1. Rebusik. Para-gra-f.
2. Szarada. Gor-sza od ka-ta ba-ba py-ska-ta.
3. Domyślniki. a) Stryjem. b) Złoty. c) Brody. d) Wina. e) Tłumacza.
4. Wiazanka. Kran, karp, kłos, park, kłos, park, plon, Padwa, nuta, Sedan, sala, sowa, auta, Anna.
5. Figielki szarad. a) Auto-mat. b) Synek-ura. c) Re-kord. d) Karmel-i-tanki.
Za poprawne rozwiązanie wszystkich zadań z Nr. 13-go po 15 punktów uzyskali pp.:
„Ali-baba“, J. Androwski, A. Antoniczek, H. Baramówna, H. Barczyńska, S. Beller, Wł. Bieniasz, R. Bilek, Z. Bobrowska, Wł. Bohosiewicz, „Cer“, Z. Chortyńska, inż. M. Chortyński, R. Chudzikowski, St. Ciszewski, M. Daniszewska, K. Denasiewicz, T. M. Dubik, Wł. Dumanowski, L. Dymińska, „Erka“, T. Fidejko, J. Gajówna, L. Galeński, St. Georg, St. Gocek, por. K. Goertz, W. Goldwasser, W. Golimuntowicz, A. Gołębiowska, H. Gołębiowska, J. Gołębiowska, Wł. Gołębiowska, H. Górawska, Wł. Grabowski, W. Haas, K. Hajduczek, M. Hochman, M. Horbo-

wlanka, St. T. Jakubowska, A. Janas, K. Janiszewska, L. Janiszewski, E. Jarmulski, S. Jarmulski, M. Jaroschówna, St. Juzwa, A. Kałuski, A. Karst, „Karzełek“, J. Kierepka, W. Kierepko-wa, R. Klimczak, J. Klink, E. Kołodziejczyk, H. Kopia, T. Korab, H. Kravtler, K. Krzesowski, J. Krzywoblocka, B. Książkiewicz, W. Kunze, Wł. Kuryłowicz, H. Lisikiewiczówna, M. Litwinowicz, B. Litwinowiczówna, O. Madurowiczowa, L. Magenheimer, J. Marchyński, N. Martynikówna, W. Matusińska, „Messing“, S. Michale, B. Michalikówna, M. Michalski, J. Miliński, M. Monderer, B. Morgenbesser, M. Neuman, J. Niedzielska, N. Ochs, Zb. Ostaszewski, „Ot-lot“, L. Perlberger, W. Pi-skorska, G. Platzkerowa, A. Pokładzki, J. Progulska, Wł. Pyska, J. Reiss, M. Rozpond, M. H. Rutkowska, „Ryśka“, T. Rządki, J. Sereda, M. Sereda, St. Simon, „Skalmar“, J. Słabczyńska, M. Sławnicki, J. Strassler, „Swastyka“, T. Szancer, R. Szenderowicz, K. Szumańska, O. Szymonowicz, Zb. Szymonowicz, L. Świkowski, Kr. Tarnawska, M. Walawender, A. Wallach, A. Wekler, Ks. J. Welc, M. Zubrzycki, St. Żukowski, M. Cacek, H. Radowiecki.

Dla uczestników naszego „Trzeciego turnieju zadaniowego“, który przewiduje 20 zadań różnego typu, przeznaczamy ogółem 40 cennych i pamiątkowych nagród.

Mianowicie:

25 nagród turniejowych w postaci nowości beletrystycznych najwybitniejszych pisarzy współczesnych — dla tych, którzy za poprawne i w oznaczonym terminie nadesłane rozwiązanie zadań turniejowych uzyskała kolejno największą ilość punktów. (Nie koniecznością maksymalną). W razie równości zadecyduje o pierwszeństwie estetyka i forma wykonania nadsyłanych rozwiązań.

10 nagród pocieszenia w postaci biletów na 2 osoby do teatru lub kina, ewentualnie utworów beletrystycznych do rozlosowania pomiędzy resztę uczestników, którzy uzyskają co najmniej 1 punkt.

Pozatem 5 nagród autorskich równie cennych za najbardziej pomysłowe zadania nadesłane nam przez Czytelników, drukowane w ramach tego turnieju.

Rozwiązanie zadań z bieżącego numeru należy nadsyłać pod następującym adresem: „Słowo Polskie“ Lwów, ul. Zimorowicza 15 — Rozrywki umysłowe. Termin nadsyłania rozwiązań ubiega dnia 22 kwietnia br. Obowiązuje data stempla pocztowego.

Odpowiedzi Redakcji.

73) WP. B. Za. Nadesłane zadania zatrzymujemy. Tym razem o wiele oryginalniejsze. Częściowo poprawiamy, zwłaszcza szatę zewnętrzną.

74) „Lord“. Dobrze, podobnie jak poprzednie. Jedyne rysunek szwankuje. Zamieszczamy tylko zadania wyrysowane tuszem na białym, gładkim papierze.

75) WP. J. R. Ciekawa rzecz, że p. „sobie doskonale przypomina“, iż nadesłał rozwiązania z 11-go Nr.-u w zupełnym porządku, gdy my tymczasem mamy „czarne na białem“, że jednak... jest inaczej. Proszę sobie tylko przypomnieć raz jeszcze! Mariankowski czy Marcinkowski?

76) WP. A. M. z K. S. Nagrody przygotowaliśmy do wysyłki jeszcze przed świętami. Niestety z przyczyn od redakcji działu zupełnie niezależnych wysłano je w pierwszym dniu poświęconym. Rozwiązania wspomniane przez p. mimo zapewnień miały poważną usterkę. Przypominamy: Bokuk (?). Szarada nie posiada wad w układzie. Brak dwu określeń w „Wiazance“ zupełnie nie przeszkadza w rozwiązywaniu.

77) WP. L. P. Wybór byłby możliwy — niestety nagroda już wysłana. Można ewentualnie jeszcze zamienić. Rozwiązania, o ile pisane są namaszynnie, można również wysłać w liście otwartym jako druk.

78) WP. A. Ad. Nagroda stosownie do życzenia p. jest do odebrania w red. Może jednak p. życzy sobie zamiast biletów książkę? Chętnie służymy.

79) Wszystkim, którzy z okazji Świąt nadesłali nam życzenia, składamy jak najserdeczniejsze podziękowania.

80) WP. E. M. w K. S. Oryginalne. Z niektórych skorzystamy.

81) WP. O. Ma. Zadanie w porządku — ale gdzie jego rozwiązanie?

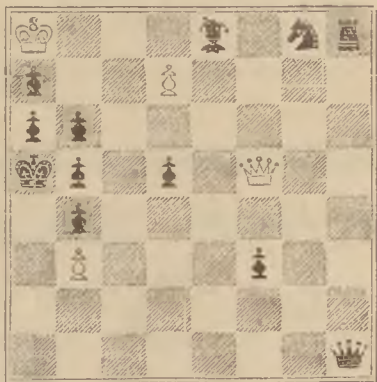
82) „Skalmar“. Zatrzymujemy „Arytmograf“ i „Szaradę“.

83) WP. W. Fie. Rozwiązanie niepoprawne. Borun (?)

Kącik szachowy.**1. Zadanie konkursowe.**

Saturnin Limbach, Lwów.

(„Schwalbe”, 1929).

Czarne: Ka5, Hh1, Wh8, Ge8, Sg8,
P:a7, a6, b4, b5, b6, e5, f3; (12).

Białe: Ka8, Hf5, P:b3, d7; (4).

Mat w 3 posunięciach.

2. zadanie konkursowe.

C. G. Gavrilo, Vilcov, (Rumunia).

(Oryginał „Słowa Polskiego”).

Czarne: Kg4, Hh6, W:a8, h4; Gh1,
S:b8, f2, P:a6, d3, f3, g6, g7, h3; (13).Białe: Kb3, Hc7, Wg1, G:b7, d8,
Pe4;

Mat w 2 posunięciach.

Za poprawne rozwiązanie powyższych zadań konkursowych przeznaczamy 2 nagrody książkowe do rozlosowania. Termin nadsyłania rozwiązań ubiega zdniem 22 bm.

=□=

Wiadomości.

Lwów. W dniu 9. kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie Koła Szachistów Sokół II., na którym m. inn. obrano nowy zarząd Koła Szachistów na rok 1931[32 w nast. składzie:

Prezes: Tadeusz Horak, wiceprezes: Leon Raganowicz, sekretarz: Saturnin Limbach, skarbnik: Z. Raczek (jun.), gospodarz: Sawaryn.

Kapitanem drużyny szachowej wybrano Z. Raczkę.

Członkowie Zarządu: Kazimierz Horak, T. Turski i Gabryel.

Komisja rewizyjna: Radca Raczek (sen.), Prof. Dr. Wolańczyk i inż. Fr. Otto.

Sąd polubowny: Radca Raczek, Otto i T. Horak.

Delegatami do ligi wybrano S. Limbacha i L. Raganowicza.

Uchwalono wpisowe 2 zł. i 25 gr. jako wkładkę miesięczną.

Turniej o mistrzostwo klubu rozpoczął się w dniu 25 kwietnia br. Zgłoszenia przyjmuje zarząd klubu szachowego do dnia 20. bm. w gmachu Sokola II, ul. Kętrzyńskiego 1. 32. I. nagrodę stanowią artystycznie z chleba wykonane szachy.

Rozgrywki ligowe.**VII. runda.**

Lwowski Kl. Szach.—Czarni 7—3.

Tow. Ukr. Szach.—Hetman 6—4.

Zw. Urzęd. Pryw.—Kadur 8½—1½.

Wojskowy Kl. Szach.—Goniec 8—2.

Sokół II.—Rekord 7—3.

Helm—T. S. L. 8—2.

Stan po VII. rundzie.

1. Helm 60½ p.

2. Lwowski Klub Szachistów 47 p.

3. Sokół II. 45½ p.

4. Tow. Ukr. Szach. 41 p.

5. Zw. Urzęd. Pryw. 34½ p.

6. Hetman 30½ p.

7. Wojskowy Kl. Szach. 30½ p.

8. Czarni 27½ p.

9. T. S. L. (Lewandówka) 23 p.

10. Przyszłość 21½ p.

11. Rekord 20½ p.

12. Goniec 19 p.

13. Kadur 18 p.

„White to play”.

Z pośród całego szeregu pomysłów zadania typu „White to play” należało do rzędu tych, które w teorii zadań zajmują jedno z pierwszych miejsc.

Nic więc dziwnego, że utorowały sobie w kompozycji nową, pełną walorów estetycznych, drogę.

White to play są to niejako dwa zadania w jednym, połączone ruchem wstępnym. Analizując pozycję takiego zadania zauważamy, że gdyby czarne zaczynały, to białe mają w wszystkich wariantach (odmianach).

Główny nacisk w tego rodzaju zadaniach będzie spoczywał na ruchu wstępnym, który jest miernikiem estetycznym zadania.

Aby od razu przejść „in medias res”, podaję ciekawą pracę J. Totha (Węgry) zaczerpniętą ze „Świata Szachowego” 1931 r.

B.) Kd1, Hd3, Wd2, Gh1, Sb2, P:b5, d5, g5; (8). Cz.) Ke5, Gc5, Sd4, P:b6, d6, f3, f4, f5, h2; (9). Mat w 2 pos.

Przedgra: KXd5; 2. HXf5 mat.

Sd dow. 2. Sc4 mat.

Gc5 dow. 2. HXd4 mat.

Jak widzimy maty są przygotowane. Teraz białe zaczynając muszą zepsuć sobie idealnie gotową pozycję.

1. Hd3—c4! tempo.

...Ke4; 2. We2! mat.

...Sd dow. 2. Sd3 mat.

...Gc5 dow. 2. HXd4 mat.

Jedynie mat po ...Gc5 pozostał niezmieniony, dalsze dwa maty uległy zmianie i to na lepsze.

W niektórych zadaniach nie zawsze jest możliwe, aby maty przygotowane (w przed-grze) w rozwiązaniu były zamienione. W większości wypadków znajdujemy tylko maty dodane, które jednak połączone z jakąś ciekawą ideą dają w sumie artystyczną całość. Do ciekawych idei m. inn. należy uwolnienie jakiegokolwiek koloru figurę. Uwolnieniem nazywamy ruch, który zwalnia przytrzymałą figurę.

Dla przykładu podaję poniżej moją pracę, zamieszczoną w r. 1928 w „L'Echiquier”.

B.) Kg3, Hc5, We1, G:b4, g2; S:b6, h4, P:a5, e2, f5; (10). Cz.) Ke3, Gb2, Gh4, S:c7, d4, P. b5, b7, e4, e5, f6, g4; Mat w 2 posunięciach.

Przedgra: Sc dow. 2. Sd5 mat.

...Gb dow. 2. Hc3 mat.

GXg2; 2. SXg2 mat.

Właściwa gra: 1. Hc5—c4! tempo.

...Sf5+; 2. SXf5 mat.

Sc2+; 2. WXe2 mat.

...Sf3; 2. eXf3 mat.

...S dow. 2. HXe4 mat.

...bXc4; 2. SXc4 mat.

Wstęp zwalnia przytrzymanego pierwotnie skoczek czarnego. Powstaje 5 nowych obrazów matowych co jest po prostu rekordem.

S. Limbach.

Kącik bridge'owy.

Rozwiązanie zadania bridge'owego z Nr. 12-go.

A C robią szlemika karo:

1) B — król, 4, 7, as trefl — 1 A C. 2) A — as, 5, 2, 3 karo 2 A C. 3) A — 7 kora, 4 kier, 9, 4 karo — 3 A C. 4) C — as, 2, 10, 4 pik — 4 A C. 5) C — 6, 3, król, 7 pik — 5 A C. 6) A — as, 5, 3, 2 kier — 6 A C. 7) A — walet, 9, 6, 3 kier — 7 A C. 8) C — 9, 5 pik, 2 trefl, dama pik — 1 B D, resztę biera AC.

W wyniku losowania za poprawne rozwiązanie powyższego zadania po jednej nagrodzie w postaci nowości beletrystycznych otrzymują pp.:

1. Adam Moszyński, Lwów. 2. Henryk Górski, Tarnopol.

Nagrody odebrać można u kierownika „Działu” w godzinach urzędowych. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

=□=

Życie prowincji.

Kronika przemyska.

Kurs pracy społecznej w sali Czytelni Domu Żołnierza, poświęcony głównie wsi, odbywa się przy współudziale prelegentów pp. Wład. Paska ze Lwowa, oraz inż. Kaz. Osińskiego, Michała Uklej, Alfreda Stebnickiego i prof. Józefa Kupki.

Kradzież przesyłek amerykańskich. W mieszkaniu niejakiej Eugenii Łanilówny przy ul. Grunwaldzkiej 1. 5 natrafiono na skład rzeczy amerykańskich, które tam znosił niejaki Stanisław Broszko, funkcjonariusz pocztowy, obwiniony wraz z trzema innymi pocztowcami o wykradanie cenniejszych przedmiotów z posyłek amerykańskich. Łanilówna była przyjaciółką Broszki, o którym podobno niewiedziała, że jest żonaty i że upominki, którymi ją obdarowywał, pochodzą z kradzieży.

Kolczyki brylantowe żony lekarza dr. G., które w niewyjaśniony sposób zaginęły, miały się podobno znajdować w Krakowie. Poszkodowana wyjechała nawet na miejsce i tam przeprowadziła na własną rękę dochodzenie, które jednakowoż nie dało żadnego

wyniku. Kolczyki krakowskie są wprawdzie bardzo podobne do zaginionych butonów p. konsyliarżowej G., różnią się jednakowoż o tyle, że mają prawowitą właścicielkę, która zdołała wykazać się niewątpliwym tytułem własności tych klejnotów. Tak więc tajemnica zaginięcia kolczyków przemyskiej p. konsyliarżowej pozostaje na dal niewyjaśnioną. Wydaje się zaś najbardziej prawdopodobnym, że wskutek przeoczenia przy sprzątaniu wyrzucono je do śmiecia.

Rozprawę na noże przeprowadzili dwaj przyjaciele, a to Piotr Miesiąc i Józef Wróbel, stanawszy przeciw sobie na ubitej ziemi ulicy 3-go Maja. Wróbel pokonał Miesiąca, zadawszy mu w starciu kilka głębokich ran, tak, że odwieziono go do szpitala. Wróbel zaś odrzucił w nieznanym kierunku i do tego nie można go złowić.

W budynku administracji zbrojowni Nr. 5 przy ul. Dworskiego wybuchł w mieszkaniu dowódcy mir. Sarneckiego pożar, który szybko ugasiła miejska straż ogniowa pod kierownictwem naczelnika straży Sakiewicza.

zbrojonego w karabin. Osobnik ten zażądał wydania pieniędzy, a gdy otrzymał odpowiedź, że ich nie posiada, kazał wydać sobie zegarek srebrny z łańcuszkiem wart. 100 zł. Po dokonaniu tego rabunku kazał poszkodowanemu odejść, sam zaś zbiegł polami do wsi. Z powodu ciemności dokładnego rysopisu poszkodowany nie może zapodać. Dochodzenia w toku.

Pożar bożnicy w Broszniowie. Dnia 9 bm. o godz. 2 powstał pożar w bożnicy na osadzie fabrycznej Broszniów, pow. Dolina, który zniszczył ją doszczętnie. Bożnica ta była wybudowana przed 25 laty z drzewa, kryta gontami, wart. 4.500 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie przewodu kominowego.

Kronika dobromilska.

Zagadkowe morderstwo. W nocy z 8 na 9 b. m. zabity został dwoma strzałami z browninga w twarz i pierś, w czasie pełnienia służby nocnej w tułtejszej kasie skarbowej, woźny tejże kasy Michał Ferenc, lat 23. Zwłoki ofiary znaleziono rano przy drzwiach w lokalu kasy w pozycji leżącej, z rękoma w kieszeniach, bez broni, co wyklucza pierwotne podejrzenie samobójstwa. Tut. sędzia p. Wł. Rachwał przedsięwziął czynności ustalające ślady przestępstwa i umieścił zwłoki w kostnicy, gdzie dokonano sekcji. Przy zabitym znaleziono gotówkę, z kasy niczego nie zabrano, z czego wynika, że morderstwa dokonano nie dla celów rabunkowych, lecz przypuszczalnie na tle zawiści osobistej. Tut. powiatowa komenda policji. poczyniła energiczne kroki celem wysiedzenia mordercy i wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

Z sali sądowej. Dnia 3 bm. rozpatrywał tut. sąd przez sędziego grodzkiego Wł. Rachwał oskarżenie 14-letniego Feliksa Stepka z Dobromiła, który w lecie zeszłego roku, mając lat 13 dopuścił się zbrodni zgwałcenia na osobie Klementyny Mudryk liczącej wówczas lat 5. Nieletniego sprawcę, zdradającego w tak młodym wieku zbrodnicze instynkty zasądził sąd po stwierdzeniu jego winy w zastosowaniu par. 270 uk. na karę aresztu przez 1 miesiąc z zawieszeniem kary.

=□=

Kronika podolska.

GWOŹDZIEC. Postrzelenie złodzieja. Dnia 5 bm. post. Bolanowski i post. Wec ze stanu posterunku PP. Gwoździec. pow. Kołomyja będąc poza służbą na przechadzce we wsi Balińce, pow. Kołomyja (w cywilnych ubraniach) zauważyli wychodzącego z domu Semena Diaczuka, znanego złodzieja, poszukiwanego przez sąd okr. w Kołomyji i miejscowy posterunek za różne czyny karygodne, który na widok zbliżających się posterunkowych zaczął uciekać do sąsiedniej wioski, kryjąc się w domu niejakiej Paszynykowej. Gdy funkcjonariusze ci podążyli za uciekającym, ten zaś widząc zbliżający się pościg, zaczął ponownie uciekać, wówczas funkcjonariusze PP. wezwali Diaczuka do zatrzymania się, czego ten jednak nie uczynił, lecz w obawie przed aresztowaniem uciekał dalej. W celu udaremnienia ucieczki obaj posterunkowi użyli przeciw osobie Diaczuka krótkiej broni palnej, raniąc go

w lewe górne udo, a temsamem ujęli uciekającego i po zaopatrzeniu rany, odstawili do szpitala w Kołomyji.

ZABŁOTÓW. Napad rabunkowy. — Dnia 8 bm. trzech osobników, z których jeden uzbrojony był w karabin, drugi w nóż, trzeci bez broni napadł na dom Marii Nyczyporuk w Zabłotowie, pow. Śniatyn, dostając się do wnętrza domu przez oderwanie okna. Po wejściu do mieszkania steroryzowali poszkodowaną, poczem zabrali na jej szkodę 29 zł. w gotówce, 1 kożuch, 1 kaftan, 1 obrus, 1 kołdrę i wiktuały na ogólną sumę 141 zł., poczem nierozpoznani zbiegli. W czasie natychmiastowych dochodzeń ustalono nazwiska tych osobników, jednak narazie ująć ich nie zdołano.

HORODENKA. Napad na kupca. Dnia 9 bm. o godz. 21 Dawid Schoerfer, kupiec z Horodenki w drodze powrotnej z Głuszkowa do Horodenki napadnięty został przez nieznanego osobnika, u-

W świecie mody.

Wesoły charakter mody wiosennej.

Wiosna kalendarzowa nader rzadko zgadza się z tą wiosną rzeczywistą, niosącą nam ciepłe promienie słońca i pachnące powiewy wietrzyka, płynące od pól i lasów. Ta wiosna kalendarzowa zwraca nam tylko uwagę, że czas pomyśleć o odpowiednim wyekwipowaniu się, by wiosna prawdziwa zastała nas przygotowanych na pokazanie się w nowych szatach. Wiele osób ma ambicję pokazania się Wielkanoc w garderobie od stop do głów nowej, względnie odnowionej, inne znów czekają na okres Wielkanocy, by zrobić przegląd mód i dopiero potem sprawiają rzeczy na wzór tych, które im się podobały. O ile Wielkanoc jest wczesna, tak jak w tym roku, lepiej postąpić za ich przykładem i teraz dopiero zająć się skompletowaniem garderoby wiosennej.

Hasłem współczesnej mody jest jak najdalej idąca indywidualizacja, to też wielkie salony krawieckie wypuściły w świat mnóstwo modeli różniących się między sobą wybitnie tak co do kolorów, fasonów, jak i materiałów, co nie dozwoli nawet pomyśleć o jakiejś

nałe uzupełni toaletę, nie przydając do niej wielkich kosztów.

Na wiosnę i lato potrzebnym nam będzie jasny płaszcz. Jeżeli posiadamy płaszczki sportowy z tamtego roku, który teraz powinien być jeszcze zupełnie modny, to należy pomyśleć o płaszczu na popołudnie. Charakter płaszcza strojnieszego, przypominającego raczej suknię, ma nasz model pierwszy od strony lewej. Bryty boczne są kłoskowe, przez co płaszcz dołem się rozszerza. Rękawy również rozchylają się od łokcia, a z pod nich wychodzą drugie półrękawki jasne. Szerokie rewery są przybrane drugimi rewersami jasnymi. Te jasne dodatki nadają całości miły i wesoły wygląd, muszą jednak być lekko przytwierdzone i sporządzone w kilku odmianach, aby je można często zmieniać. Ładnie przytem będzie wyglądał kwiat sztuczny z tego samego jasnego materiału i w tym samym kolorze.

Było do przewidzenia iż z wiosną ukażą się znów, te barwne i wzorzyste materiały, nadające się na strojnieszę letnie sukienki. Tak się też

stajomów zdaje się być niewyczerpana, gdyż co chwila ukazują się nowe modele z „jersey'u“ zachwycające swym deseniem, barwami i zgrabnością fasonów. Oprócz kolorów ciemnych jak czarny, granatowy, zielony i brązowy, ukazują się liczne bardzo jasne i wesołe, jasno zielone, gorąco żółte i



„fraise“. Można również kombinować barwy jaśniejsze i ciemniejsze i duży efekt osiągać zapomocą kontrastów. Nie należy także zapominać o tem, że „jersey'e“ są niezmiernie trwałe i praktyczne w noszeniu, czemu zawdzięczają wielką część swego powodzenia.

KAPELUSZE PLECIONE

stanowią wielką nowość sezonu. Bywają przeważnie kombinowane w ten sposób, że główka jest ze słonki a brzeg z filcu i to brzeg ten występuje tylko z jednej strony, a z tej z której



kapelusz odchyła się od czoła, brzegu niema. Pleciona główka jest przeźroczysta, co wygląda bardzo oryginalnie i korzystnie, zwłaszcza dla osób o jasnych włosach.



standaryzacji czy szablonowości ubiorów. Rozstrzygającym będzie jedynie upodobanie względnie takie lub owe cechy figury, czy cery klientki, a także jej potrzeby i okoliczności w których będzie wkładała dany ubiór.

Jeżeli chodzi o strój spacerowy, to najlepiej wybrać praktyczny komplet, uzupełniając suknię krótkim żakietkiem, względnie pelerynką „cape“ z tej samej materii. Przedewszystkiem zaznaczyć należy że „cape'y“ nie są już tak sute i obszerne jak dawniej ale raczej krótkie i tylko lekko okrywające ramiona, co wygląda o wiele zgrabniej i młodziej od tamtych fałdzistych fasonów. Taki bardzo wdzięczny i młodociany wygląd ma nasz wzór środkowy, sukienka kształtu kasaka, mająca dwie spodniczki, z których górna ma w środku przodu długi prosty fałd. Obie te spodniczki, dolna część bluzy i dolna część rękawów są zrobione z materiału ciemnego, zaś karczki i górna część rękawów z wzorzystego lub też białego, ładnie haftowanego jedwabiu. Jako przejście pomiędzy tymi dwoma ma terjałami dano „neutralną“ listewkę ograniczającą płaszczyny jasne od ciemnych. Leciutka „cape“ jest także ciemna i niczem nie podszyta, dosko-

stało i zobaczymy wiele ładnych kreacji z tego działu, które będą się tem różniły od sukien letnich zeszłorocznych i tegorocznych zimowych, że będą od nich krótsze. Wogóle tendencja nadmiernego przedłużania spódnic zanikła zupełnie i teraz ograniczamy się do rozsądnego i estetycznego wymiaru, który każe sukniom, nawet najstrojnieszym, nie dosięgać kostek.

Nasz wzór ostatni, sporządzony z leciutkiego „chiffon“ ma spodniczkę składającą się z dwóch falban. Każda z nich jest u dołu obszyta pasmem listeczków wycinanych z tego samego materiału. Tak samo przybrano półkrótkie rękawy. To przybranie wygląda wdzięcznie i powiewnie. Najnowsza moda poleca do takich sukien parasolki kryte tym samym jedwabiem. Kapelusz powinien być dość duży, o szerokich kresach i przybrany wstażką w odpowiednim kolorze. Tegoroczne kapelusze letnie będą wymagały więcej przybrania i dawały pole fantazji i pomysłowości modniarek.

KOMPLETY Z TRYKOTU

stały się w ostatnich czasach nieodzowną częścią garderoby i zastąpiły po części dawne klasyczne kostjomy. Pomysłowość projektodawców, tych ko-

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladowe i fałszywe. Dlatego musisz chronić się przed bezwartościowymi naśladownictwami żądać wyraźnych od dziesiętlat czekoladek przecyszcanych

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1199.

Na każdej tabletkie znajduje się napis Darmol J. Brady.

Do nabycia we wszystkich aptekach!

1628

Program radiowy.

Niedziela, 12 kwietnia.

Lwów (381). Godz. 10.15: Transmisja z Krakowa. Nabożeństwo z kościoła N. M. P. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.00: Transmisja uroczystego aktu otwarcia Wojewódzkiej Wystawy Turystycznej i Krajowej z sali Muzeum przem. we Lwowie. 12.15: Poranek symf. z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Kazimierz Wilkomirski (dyr.), Anna Teitelbaum (fort.) i Stefan Terc (skrzypce). 14.00: Odczyt rolniczy. „Pszczelarzu — wiosna“, wygl. p. Kazim. Bajorek. 14.20: Muzyka. 14.30: Odczyt rolniczy. 14.50: Muzyka. 15.00: Odczyt rolniczy. „Nowe poglądy w dziedzinie uprawy roślin pastewnych“, wygl. p. Stefan Janowski. 15.20: Muzyka. 15.40: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje w świecie“ (dwutygodnik radiowy) w oprac. p. J. Milewskiego. 2) Płyty gramofonowe. 3) Feljeton prof. Leona Rygiere „Młodość skrzydłata“. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi dyr. J. S. Petry. 16.30: Muzyka z płyt gramof. 16.40: „Kłopoty początkującego milośnika fotografii“ wygl. inż. Maria Dederko. 16.55: „Szarady i zagadki“ w oprac. p. Stani. Jerzego Nowaka. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30: Pieśni polskie w wyk. p. Luzy Lewellin-Jareckiej (sopran). 18.00: Lwowska orkiestra kolejowa pod dyr. p. Jana Dzięki. 19.00: Rozmaitości. 19.25: P. Jadwiga Puciata-Pawłowska, wygl. feljeton pt. „Dzieła nieznanymi budowniczymi“. 19.40: Program na dzień następny. 19.45: Komunikat „Z przed stu lat“. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Transmisja z Krakowa. Występ p. Leona Wyrwicza. 20.30: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimilskiego, Olga Olgini (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.00: Kwadrans literacki. Nowela Mieczysława Jarosławskiego pt. „Szform“. 21.15: Dalszy ciąg koncertu. 22.00: P. Maciej Wierzbicki wygłosi feljeton pt. „Do Holandji“. 22.15: Utwory fortepianowe w wyk. p. Romana Jasińskiego. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie, orkiestra Braci Rosner.

Warszawa (1411). Godz. 12.15: Poranek symfoniczny. 17.40: Koncert Reprezent. Ork. P. P. pod dyr. A. Sielskiego. 20.30: Koncert popularny. 22.00: Feljeton p. M. Wierzbickiego pt. „Do Holandji“. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. — Królówiec (216). 19.25: „Die Frau ohne Kuss“, operetka Kollo. — Lipsk (259). 15.00: „Die Braut schau“, komedia Gogola. — Berlin (419). 20.30: „Vertraute Klänge“, potpourri radiowe. — Rzym (441). 20.30: „Santa tellina“, operetka. — Davenport (1554). 16.00: Kantata kościelna Bacha. — Paryż (1724). 20.30: „Elksir dobroci“, słuchowisko. 21.00: Sceny z komedii Moliera pt. „Femmes savantes“.

Poniedziałek 13 kwietnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofon. 13.25—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Przegląd komunikacyjny. 14.50: Lekcja języka francuskiego. 15.15: Muzyka z płyt gramofon. 15.30: Odczyt dla maturzystów pt. „Mickiewicz“ II odczyt (dział „Literatura“) wygl. prof. Konrad Górski. 15.50: Odczyt dla maturzystów pt. „Polska a Moskwa w XV—XVIII wieku“ (dział „Historia“) wygl. prof. Henryk Mościcki. 16.10: Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.15: Program dla dzieci młodszych: 1) Jak sobie zrobić lokomotywę i wózek — objaśni p. Maria Wertenszyna. 2) „Gość w dom — Bóg w dom“, feljeton p. Zofii Szadebergowej. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „Rola filmu w życiu współczesnym“, wygl. prof. Adam Lenkiewicz. 17.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ orkiestra pod kier. Henryka Pewznęra i Józefa Zucka. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: Muzyka z płyt gramofon. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofon. 20.00: Kwadrans dla artystów plastyków (Odczyt p. Marii Hausnerowej pt. „Rewja wiosenna prac malarzów Związku artystów polskich“). 20.15:

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Odczyt muzyczny. 20.30: Koncert nad dwa fortepiany. Wykonawcy: Ethel Bartlett i Rae Robertson. 21.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 21.20: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Zuzanna Karo (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 22.00: Felieton pt. „W zamku św. Anioła”. 22.15—24.30: Transmisja rewii z „Wesołego Wieczoru” pt. „Idzie wiosna”.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Muzyka lekka z „Gastronomii”. 20.30: Utwory na 2 fortepiany. 21.20: Muzyka lekka. 22.15: Tr. z „Wesołego Wieczoru” rewii pt. „Idzie wiosna”. — Londyn (Reg 356). 22.45: „The Wireless singers”. — Budapeszt (550). 19.30: Koncert filharmoniczny. — Paryż (1724). 21.00: „Już nie jesteśmy dziećmi”, słuchowisko.

Życie gospodarcze

Francusko-po'lski numer „Gazety Handlowej”.

Staraniem i nakładem jednego w Polsce codziennego pisma ekonomicznego, wychodzącego w Warszawie „Gazety Handlowej”, pojawił się wspaniały dodatek francusko-polski obejmujący 36 stron druku dużego formatu, zawierający bardzo cenny materiał. Numer ten poświęcony specjalnie stosunkom francusko-polskim zamieszcza na pierwszej stronie portrety prezydenta Francji p. Doumergue i prezydenta Polski p. Mościckiego, a dalej b. prezydenta rady ministrów Francji Tardieu, długoletniego min. spraw zagr. Brianda, który dla zmanifestowania swej przyjaźni dla Polski ofiarował przedstawicielowi „Gazety Handlowej” swoją fotografię z własnoręcznym podpisem, dalej artykuły z portretami min. skarbu Flaudina, ambasadora Francji w Polsce Laroche, ambasadora polskiego we Francji Chlapowskiego, artykuł prezydenta Peyrriboffa i deklarację prezydenta Izby handlowej Baudeta, dalej artykuły dyrektora Komitetu narodowego handlu zagranicznym Fontenelle, A. Meggie o „potrzebie porozumienia gospodarczego polsko-francuskiego”. Du Plessix radcy handlowego ambasady francuskiej w Polsce, prezydent Warszawy inż. Słomińskiego pt. „Warszawa a francuski rynek finansowy”, dyrektora Izby handl. w Paryżu i przeglądu „La Pologne” Merlota, dyrektora Izby polsko-francuskiej w Warszawie Ostrowskiego, p. Craporne, dyr. służby narodowej w handlu zagranicznym pt. „Organizacja Francji w ekspansji handlowej”, Sokolowski, dyr. dep. zagran. w Min. P. i H. o nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej, Duchenne, del. grupy francuskiej w Polsce o „Współpracy polsko-francuskiej w przemyśle polskim”, w dalszym ciągu artykuł delegata Rady administracyjnej w Czeladzi Viannaya o sytuacji przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskim, delegata Centr. Towarzystwa Emigracyjnego Malndreville o emigracji polskiej we Francji, dr. Kaeppekina, radcy handlu zagranicznego we Francji o charakterze inwestycji w Polsce, Korwina Szymanowskiego o współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie bankowej, Martensa o kapitale francuskim a inwestycjach budowlanych w Polsce, artykuł adwokata warszawskiego p. Korala o przemyśle w Polsce, prezydenta Collina i Rosenmarka o przemyśle drzewnym i wzajemnych stosunkach w tym przemyśle między Francją a Polską, oraz artykuł o przemyśle tytoniowym. Współpraca kapitału zagranicznego w elektryfikacji Polski i stabilizacja produkcji w polskim przemyśle cukrowniczym. Kapitał francuski w przemyśle naftowym i rola jego w koncernie naftowym „Małopoliska”. Prawie wszystkie artykuły w języku polskim i francuskim. Materiał bardzo obfity i dla przemysłowców francuskich i polskich pożądany. Dodatek ten wyszedł w kilkunastu tysiącach egz. i rozesłany został przez nasze poselstwa i konsulaty do ministerstw i urzędów zainteresowanych zagranicą.

Kronika gospodarcza.

— Dalsza zwyżka cen zbóż chlebowych. Na krajowym rynku zbożowym panuje w dalszym ciągu ogólna haussa na wszystkie gatunki zbóż chlebowych. Ceny na żyto kształtują się w granicach od 25'50 do 26 zł. za 100 kg. Zwyżkują również ceny pszenicy, owsa i maki, zarówno pszennej jak i żytniej. W związku z okresem świątecznym tempo obrotów zbożowych zmniejszyło się przy braku podaży, głównie żyta. Wobec zwyżki cen zboża na rynku krajowym eksport żyta nie kalkuluje się zupełnie, gdyż ceny krajowe o blisko 30 proc. są wyższe od cen eksportowych.

Ekspozycja Izby handlowej w Tarnopolu.

Dnia 10 b. m. odbyło się w Tarnopolu uroczyste otwarcie Ekspozycji Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, w obecności zastępców miejscowych władz i sfer gospodarczych, w szczególności wicewojewody tarnopolskiego dr. Gintowt-Giewaltowskiego, burmistrza miasta Tarnopola dr. Lenkiewicza, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Władysława Byrki, licznie reprezentowanych sfer gospodarczych oraz zaproszonych gości.

Aktu otwarcia dokonał wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, Michał Ułam.

Z GIEŁDY.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.
Lwów, dnia 11 kwietnia.

Giełda zbożowa pozostaje pod znakiem haussy. Bez względu na święta Wielkiej Nocy oraz na przypadające równocześnie święta żydowskie, zaznaczyła się dla wszystkich artykułów zbożowych wybitna zwyżka cen, której przyczyną szukać należy jedynie w ograniczonym dowożeniu, spowodowanym niekorzystną aurą. Z końcem tygodnia płacono za 100 kg. loco Lwów przeciętnie za: pszenicę dworską zł. 30.75 (ostatnie notowanie przedświąteczne zł. 28), zbiorowa 28.75 (26), żyto jednolite zł. 23.12 i pół (20.67 i pół), zbiorowe 22.37 i pół (19.87 i pół), owses 26.75 (24.75), jęczmień przemysłowy 24.67 i pół (23), mąkę 65 proc. pszeną 48.50 (46.50), luksusową 54.50 (52.50), żytnią 36.50 (33.50). Obroty naogół stosunkowo między, uposobienie przeważnie wyczerpujące.

Na giełdzie pieniężnej zastój w obrotach walutami i akcjami z powodu okresu świątecznego. — Dolar gotówkowy w ostatnich dniach podrożał na zł. 8.93 z powodu przejściowo lokalnego zapotrzebowania.

Giełda nabiłowa do 17 kwietnia br. pozostaje nieczynna. E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.) Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.92'75. Rubel złoty 4.72'50. Akcjami obroty słabe.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

KAPELUSZE DAMSKIE I MĘSKIE

ostatniej doby nowości najtaniej, najsilniejszej i najlepiej zakupisz w składnicach

RUDOLFA NEUWELTA

WE LWOWIE: Pl. Marjański 3 — Kazimierzowska 25 — Rynek 1, — Gródecka 72 — Balonowa 3 i Krakowska 25
1779

Sprzedam tanio lub wdzierżawię folwarczek z willą koło Lwowa, nadający się na letnisko lub ogrodnictwo. Telefon 2486 od 12—4-tej. 1756

Kupię dom we Lwowie o dwóch lub trzech mieszkaniach niedaleko śródmieścia na spokojnej ulicy. Warunek wolne mieszkanie ponad pięć pokoi. Zgłoszenia bez pośrednie przyjmuje administracja „Słowa Polskiego” pod liczbą „7”. Pośrednictwo wykluczone. 1772

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przez jmu e wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6.
Telefon 48-25. 1627



TANIO! Siatki druciane do ogrodzeń poleca I. KONRAD,
Lwów, Helmańska 22.
1568

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Koleżańskie, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81
1621

SPRZEDAM parcelę 630 sążni kw., przy ul. Lwowskich Dzieci, jest kanał wodociąg, gaz, elektryka. Wiadomość ul. Głęboka 1. 14, pomieszk. nr. 70.

Sprzedam willę 6-pokojową z ogródkiem przy ul. Tarnowskiego (pełny komfort). Zgłoszenia pod „Wygoda” do Administracji Słowa Polskiego 1780

Ziemniaków jadalnych kilka wagonów sprzedawca Dwór Krzywce p. Kozowa. 1781

TARLAKI

rasowe karpia polskiego 1771
ma na sprzedaż
po bardzo niskich cenach

Dyrekcja lasów Lelechowka k. Lwowa.

MIESZKANIA. SKLEPY. LOKALY
10 groszy za wyraz

Pokój kawalerski z osobnym wchodem, obok Techniki, umeblowany, z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Informacje Potockiego 28, drzwi Nr 4. 1737

Do wynajęcia zaraz mieszkanie, 4 pokoje, ulica Nabelaka. Reflektanci zechcą zgłaszać się listownie, adresując do Administracji Słowa Polskiego dla „R. P. 350”. 1757

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, z pełnym komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia: Szymonowiczów 18, właściciela II. piętro. 1706

Hel, komfortowa willa 4 pokoje, kuchnia, kompletne urządzenie do wynajęcia. Warszawa, Ursynowska 34, gospodarz. 1776

Śródmieście pokój umeblowany wynajmę od 1 maja solonemu panu, Bielowskiego 4, II do godz. 10, oraz od 14 do 17 tel. 37-65. 1765

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 4-46, poleca butelkowców, cukierników, kucharzy, wykwinne kucharki pensjonatowe, klucznicze, gospodynie, froebanki, bony, pielęgniarzy niemowląt, personel restauracyjny. 1673

Znakomita lokata Kapitału.

KUPUJĄCE PARCELE BUDOWLANE.

w nowo tworzącym się letnisku GLINNA. Okolica sucha, leśnista, odległość od Lwowa 15 km. tuż przy stacji kolejowej, dogodnie połączenie 6 par pociągów dziennie. Materiał budowlany na miejscu. Opal i oświetlenie gazowe, gdyż obok terenów przechodzą gazociągi z Daszawy. Cena od 35 ct. am. za sążnię wraz z kosztami pomiarów i kontraktów. Solaty do lat trzech w dogodnych bezprocentowych ratach miesięcznych i kwartalnych 1771

Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielczy Bank Ziemski Lwów, ul. Rutowskiej 8 II. 63

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie.
L. DRP. II. 931/31.

Ogłoszenie przetargu.

Urząd wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza publiczne przetargi ofertowe, które się odbędą:

w dniu 22 kwietnia b. r. o godz. 10-tej przed południem w Kierownictwie regulacji Raty w Żółkwi, celem zabezpieczenia dostawy w roku budżetowym 1931/32:

2,500 m³ faszyny lasowej,
3,500 m³ faszyny wikłowej,
300 kóp palików sosnowych

i w dniu 27 kwietnia 1931 o godz. 10-tej przed południem w Państwowym Zarządzie Wodnym w Samborze celem zabezpieczenia dostawy w roku budżetowym 1931/32:

9,530 m³ faszyny lasowej,
3,000 m³ faszyny wikłowej,
7,200 kóp palików 1 m. długości,
2,500 sztuk palików jeden i pół metra długości,
450 sztuk palików 2 m. długości,
35 m³ drzewa na progi.

Bliższe szczegóły o powyższych dostawach ogłasza się równocześnie w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim.

We Lwowie, dnia 1. IV. 1931,

Dyrektor Robót Publicznych
Inż. BLUM

Abso!wentka trzyletniej szkoły gospodarstwa w Kuźnicach pod Zakopanem mająca praktykę gospodarczą obejmie zarząd gospodarstwa domowego w dużym majątku pensjonacie lub sanatorium. Listy do Admin pod „Gwiazdą” 1746

Leśniczy, polak, żonaty z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady lasowej lub jakiegokolwiek. Łaskawe zgłoszenia Zarząd lasu Reicha, Dohe, p. Morszyn 1785

Wdowa, z bardzo dobrym gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja „Irena”. 1783

Kobie a w średnim wieku poszukuje pracy do ręcznych robót zajmie się dziećmi, dochowującą. Adm Słowa polskiego pod „Praca” 1739

Krawczyni poszukuje szycia w domach prywatnych, szyje najelegantsze suknie, płaszcze i komplety, z ostatnich żurnali, paryskich, oraz modernizuje wszelkie przebrania. Zgłoszenie do administracji pod: „Prawda”. 1745

Szofer kowal z praktyką na Renaultzie i Schewrolecie z świadectwami szuka posady, Włodzimierz Lubasiewicz, Bórk, ul. Kopernika 1702

Leśniczy 25 lat praktyki, dobre referencje, poszukuje posady. Ryspierski, Lwów, 29-go Listopada 11B 1770

Zarządca, lat 45, żonaty, mała rodzina, wszechstronnie w swoim zawodzie wykształcony, energiczny, 25 letnia rasyka w ozłych maatkach bardzo dobre poe-cenia, poszukuje zaraz posady. sa oisine lub pod kierownictwem Zgłoszenia: Po-ste restante F. M. Moszków ad Sokal. 1773

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

Zarząd Litwin, Potator poszukuje praktykanta, nższa szkoła rolnicza 1740

Kucharka z dobrym gotowaniem, z prowincji, samodzielną, pilną, oszczędną potrzebną małej rodzinie na wieś. Zgłoszenia i referencje przysłać Dwór Krzywce, poczta Kozowa. Nie uwzględnione bez odpowiedzi. 1782

Dyrekcja gimnazjum im. E. Zawłockiej w Dąbrowie Górniczej poszukuje na r. szk. 1931/32 nauczyciela (li) do geografii i języka niemieckiego. Wychowawstwo płatne. Wymagane kwalifikacje: przynajmniej egzamin naukowy lub magisterium. Wynagrodzenie według norm T. N. S. W. z redukcją 25%. Reflektuje się wyłącznie na siły chrześcijańskie 1722

KOZNE DO IESZENIA

10 groszy za wyraz

Wyśmienite wody mineralne stołowe i lecznicze wysyła „Zdrowie” Lwów ul. Zdrowie 9 tel. 14-72. Drobną sprzedaż w Aptekach 1753

